Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny L. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe“.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8692. *Lwów, sobota 24 listopada 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wspaniały i podniosły przebieg uroczystości 10-lecia odsieczy Lwowa.

Zamordowanie dyktatora Mandżurji. - Maj. Urbanowicz wkrótce stanie przed sądem. - Echa katastrofy budowlanej w Przemyślu.

KONFERENCJE P. PREM. BARTLA.

Warszawa, 22 listopada. (Tel. G. P.) Dziś przedpołudniem Premjer Bartel przyjął delegację górników z posłem Stańczykiem na czele. Później konferował p. Premjer z min. Czechowiczem.

—o—

MIN. ŚWITALSKI A POSTULATY NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. listopada. (ab.) Min. oświaty p. Świtalski przyjął posłów BB. Stypińskiego i Pacholczyka, w sprawie **postulatów zawodowych nauczycielstwa szkół średnich.** Postulaty te zmierzające przedewszystkiem do zniesienia t. zw. **ustawy senackiej,** której autorem jest b. min. oświaty Stanisław **Grabski,** zostały życzliwie przez Ministra potraktowane.

—o—

NOWY WYDZIAŁ W MIN. OŚWIATY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. listopada. (ab). W Min. oświaty powstaje **nowy wydział sprawozdawczy, na którego czele staje p. Kielski.** Wydział sprawozdawczy posiadać będzie referat prasowy, którym kierować będzie p. **Patkowski,** kierownik wyższego kursu nauczycielskiego w Warszawie.

—o—

OŚWIADCZENIE POSŁÓW ŻYD Z MAŁOPOLSKI WSCH.

Warszawa, 22 listopada. (Tel. G. P.) Posłowie żydowscy z Małopolski Wsch. złożyli oświadczenie, że mimo ataków na nich **nie zmieniają swego stosunku do rządu, ani innych zagadnień sejmowych.**

—o—

PLEBISCYT W GDAŃSKU 9 GRUDNIA

Gdańsk, 22. listopada. (Tel. G. P.) Senat postanowił, aby plebiscyt nad obu projektami zmiany konstytucji Gdańska odbył się 9. grudnia br.



FATALNA POMYŁKA SPRAWIEDLIWOŚCI ANGIELSKIEJ.
(Do artykułu na stronie 14-tej).

Co uchwaliła Rada Ministrów?

ZAMKNIĘCIA RACHUNKOWE. — NOMINACJE PROFESORÓW UNIW. M. I. WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (ab) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Min. załatwiony został cały szereg spraw drobniejszych, pozatem załatwiono **zamknięcia rachunkowe za r. 192?, 1924 i 1925 i upoważniono Ministra skarbu do przedstawienia tych zamknięć Sejmowi.** Ze spraw personalnych podstanowiono przedstawić Prezydentowi Rzplitej do podpisu nominację szeregu profesorów Uniwersytetu, m. i. ze Lwowa docenta dra Jerzego Kuryłowicza i Stefana Stasiaka na nadzwyczajnych profesorów. Pozatem załatwiona została nominacja nowego dyrektora urzędu emigracyjnego p. Bolesława Nakonecznikowa, który obejmuje to stanowisko po ustąpieniu dyr. Gawrońskiego.

O PODJĘCIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-NIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Berlin, 22. listopada. (st.) Minister Hermes w połowie przyszłego tygodnia wyjeżdża do Warszawy, aby podjąć rokowania z min. Twardowskim. „Kreuzzeitung“ i „Germania“ mówią kategorycznie, że od wyniku rozmów między drem Hermesem a min. Twardowskim zależeć będzie, czy rokowania **zostaną na nowo podjęte.**

Warszawa, 22. listopada(st.) Podjęte być mają wkrótce rokowania o **przedłużenie na rok polsko-niemieckiego układu drzewnego,** podpisanego w Berlinie. Strona polska gotowa jest uwzględnić postulaty wyrażone na konferencji w Warszawie, dotyczące eksportu polskiego do Niemiec.

—o—

ZJAZD DELEGATÓW RAD POWIATOWYCH MAŁOPOLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. listopada (st) 3. grudnia odbędzie się **we Lwowie Zjazd delegatów rad powiatowych czterech województw małopolskich.** W obradach zjazdu wezmą udział **wojewodowie oraz kuratorowie okręgów szkolnych w Krakowie i we Lwowie.**

—o—

FAŁSZYWE WIEŚCI O UTRUDNIONYM DOWOZIE WĘGLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. listopada (st) Sprzedawcy węgla rozpowszechniają od kilku dni pogłoskę, **jakoby dowóz węgla do miast był obecnie utrudniony** wskutek braku węglarek. W sprawie tej Min. komunikacji wyjaśnia, że polski **tabor kolejowy liczy obecnie 68 tys. wagonów „węglowych“.** Dziennie ładuje się 12 tys. wagonów węgla, wobec czego **niemo mowy o trudnościach dostawy węgla miastom.**

—o—

Wspaniały przebieg Obchodu

10-lecia Odsieczy Lwowa.

Obchód ten stał się świętem całej Polski.

Hołd mogiłom poległych bohaterów i inne uroczystości.

Lwów, 23 listopada.

(jp) **Wczorajszy obchód 10-lecia Obrony Lwowa wzniósł się wysoko ponad znaczenie święta lokalnego czy dzielnicowego.** Rzec śmiało można, że miał charakter święta całej Polski, zawarł w sobie dostojeństwo całego Narodu polskiego, jego potężną wolę do połączenia wszystkich sił w twardej, nieustępliwej a ofiarnej pracy państwowo-twórczej, której cel jest dla wszystkich jeden, równie drogi i święty — tu na wschodnich rubieżach, jak na kresach północnych i zachodnich: strzeżenia granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nieuronienia ani piędzi ziemi z tej świętej spuścizny, jaką pozostawili nam za cenę własnej krwi ofiarnie przelanej obrońcy jedności ziem polskich.

I tem zjednoczeniem się wszystkich w hołdzie dla czynu Orląt lwowskich, tem zestrzeleniem myśli i czucia polskiego w jedno ognisko, tym zlotem wszystkich obrońców Ojczyzny do tego grodu odznaczonego za wierność dla Rzplitej krzyżem „Virtuti Militari", **dzień wczorajszy był wielki i pozostanie pamiętny dla całej Polski. Zjazd powstańców górnośląskich, wojaków poznańskich i wszystkich Obrońców Lwowa i Polski — zjednoczonych w Federacji b. obrońców Ojczyzny, połączony ze Zlotem Harcerstwa polskiego, tych przyszłych bojowników o nasze święte ideały,** uczynił z dnia tego jakby

wielki przegląd

polskiej siły i polskiej tężyzny, był **imponującą manifestacją woli i mocy do zwycięstwa,** zawsze i wszędzie, gdzieby tego kiedykolwiek okazała się potrzeba.

Uroczysta Msza św. w Bazylice archikatedralnej.

Uroczystości wczorajsze rozpoczęły się o godz. 8.45 **podniesieniem sztandaru na wieży ratuszowej i hejnałem odegranym przez orkiestrę 14 p. ul. Jazłowieckich.** W uroczystym akcie uczestniczyły zastępy harcerskie przybyłe do Lwowa dla wzięcia udziału w obchodzie 10-lecia oswobodzenia Lwowa, które było także **wielkiem świętem harcerstwa polskiego.**

O godz. 9 rano odbyła się uroczysta Msza św. w bazylice archikatedralnej przy uczestnictwie wszystkich dostojnych i drogich gości, przybyłych na uroczystość Oswobodzenia Lwowa do naszego grodu, przedstawicieli władz miejscowych, instytucyj społecznych i kulturalnych, organizacyj i stowarzyszeń oraz licznych zastępów publiczności.

Przed Katedrą ustawiły się szeregi harcerzy i harcerek, oraz organizacje i stowarzyszenia, w Katedrze od przedsionka aż do Wielkiego ołtarza stanął las chorągwi, przed Wielkim ołtarzem zajęli miejsca dygnitarze i reprezentacje, wśród których wymienić należy na pierwszem miejscu gen. dyw. Skierskiego, gen. bryg. Tokarzewskiego, gen. **Goreckiego** który przybył na czele delegatów Federacji b. Obrońców Ojczyzny, w skład której wchodzili pułk. **Romański,** gen. **Bałachowicz,** kpt. **Strzelczyk,** b. adjut. gen. **Iwaszkiewicza,** kpt. **Wojtecki,** por. **Auber** i sen. **Perzyński.** Dalej pułk. **Mond,** pułk. **Borutaś-Spiechowicz,** pułk. **Abraham,** pułk. **Delaveaux,** mj. **Świtalski,** inż. **Olszewski,** prez. Legji Inwalidów dr. **Nittman,** Delegaci powstańców górnośląskich z prezesem **Głowackim** na czele, oraz Związek wojaków poznańskich z prezesem **Meisnerem,** prezesem miasta Poznania **Ratajskim** i senatorem **Heidingerem,** delegacja łódzkich Obrońców Lwowa z maj. Kaz. **Schirmerem** na czele, (z pochodzenia Lwowianinem, który w czasie walk listopadowych **był dowódcą artylerji na Wysokim Zamku**), a wreszcie liczni delegaci i reprezentanci miast małopolskich.

Z przedstawicieli władz miejscowych byli obecni: wojewoda **Gołuchowski,** gen. **Norwid-Neugebauer,** który reprezentował na uroczystościach **Marszałka Piłsudskiego,** gen. **Popowicz,** cały sztab wojskowy, dowódcy pułków, przedstawiciele korpusu oficerskiego, delegacje pułków, które brały udział w obronie i odsieczy Lwowa, reprezentanci władz cywilnych: prezes Sądu **Czerwiński,** prez. Izby skarb. **Polak,** prez. Prok. **Hamerski,** prez. dyr. kolei **Pracht-Morawiański,** prez. poczty **Moszoro,** star. **Eckhardt** i komend. P. P. **Grabowski,** zast. star. grodzkiego radca **Kuczewski,** senat akademicki in corpore z prorekt. **Gerstmanem** na czele, rektor weter. **Markowski,** prof. **Niemczycki,** rektor Politechniki **Zipser,** rektor Akad. Eksp. **Pawłowski,** sen. **Thullie,** pos. **Stroński,** prezes Związku Obrońców Lwowa **Nowak-Przygodzki,** wiceprezes Izby handl. i przem. dr. **Rucker** i wiceprez. **Höflinger,** dyr. **Sulimirski,** dyr. **Paneth,** pułk. **Hoszowski,** prez. **Rzepecki,** prez. **Tychowski** i wiele in.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. biskup Lisowski przy asyście licznego kleru kapituły, poczem dokonał poświęcenia chorągwi VII lwowskiej żeńskiej drużyny harcerskiej. Po Mszy św. zabrzmiały uroczyste dźwięki „Te Deum Laudamus", poczem odśpiewano: **„Boże coś Polskę".**

Dekoracja pułków Odsieczy Lwowa.

Po ceremonji kościelnej udali się wszyscy uczestnicy uroczystości na pl. św. Ducha, gdzie odbyły się uroczyste **dekoracje i odznaczenia.** Pierwszego aktu uroczystego dokonał **gen. Karasiewicz-Tokarzewski,** który imieniem kapituły Obrony Lwowa **wręczył krzyże Obrony Lwowa delegacjom pułków,** które brały udział w obronie tego kresowego grodu, lub też przybyły mu z odsieczą.

Delegacje D. O. K. I. (Warszawa), DOK. X, 5 pp. Leg., 4 pp. Leg., 2 p. a. leg., 38 pp. strz. lwowskich, 39 pp. strz. lwowsk., 49 pp. i in. ustawiły się w półkole, poczem **gen. Tokarzewski wygłosił przemówienie,** w którem podniósł **znaczenie obrony Lwowa dla całości i potęgi Rzplitej,** a wręczając delegacjom pułków, które walczyły w Obronie Lwowa i w jego odsieczy imieniem Kapituły Krzyża Obrony Lwowa odznaczenia, **wyraził nadto imieniem Marszałka Piłsudskiego uznanie bohaterom, którzy na jego rozkaz pośpieszyli, aby oswobodzić ten gród kresowy.**

Ślubowanie Harcerskie.

Po przemówieniu orkiestra odegrała Hymn państwowy. Prez. Związku Obrońców Lwowa dr. **Nowak Przygodzki** przemówił, podnosząc zasługi harcerzy lwowskich, którzy pierwsi w dniach listopadowych chwycili za broń, aby bronić ukochanego miasta, a 39 młodocianych harcerzy życie położyło w tej obronie, wskazał harcerstwu polskiemu ten wzniosły przykład, wyrażając wiarę, że Polska znajdzie zawsze harcerzy w pierwszych szeregach tych, którzy walczyć będą dla świętych ideałów narodowych. Nakoniec dekorując Krzyżem Obrony Lwowa sztandar Lwowskiej Chorągwi męskiej Związku Harcerstwa Polskiego powiedział: **„Niech ten krzyż, który oznacza Waszą chorągiew, prowadzi was zawsze do zwycięstwa dla świętej sprawy".**

Imieniem lwowskiej chorągwi harcerskiej dh. **Wąsowicz** w krótkich słowach wyraził podziękowanie za wysoką odznakę, poczem prezes Nowak-Przygodzki, po stosownem przemówieniu wręczył VII Lwowskiej Żeńskiej Drużynie Harcerskiej imieniem Obrońców Lwowa **chorągiew, jako sztandar tej drużyny, która ma łączyć się w pracy dla świętych ideałów z innemi drużynami harcerskiemi.**

Uroczystą była chwila, gdy ks. dr. Szmyd skierował do drużyn harcerskich następujący odezw: „W dziesiątą rocznicę bohaterskiego oswobodzenia Lwowa **złożycie druhny i druhowie ślubowanie na wierność prawu harcerskiemu. Czeka Was bój, który toczyć będziecie nie 22 dni, lecz przez całe życie, czeka was bój o prawo boskie, o cnotę, o to bohaterstwo dnia szarego, niech te dwa sztandary, jeden ofiarowany pod imieniem Orląt lwowskich, drugi ozdobiony krzyżem bohaterskiej krwi, będzie symbolem trwałego bohaterstwa w codziennem życiu o najwyższe dobra".**

Po tem wezwaniu nastąpiło ślubowanie przedstawiciela harcerzy w następujących słowach: **„Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść swą pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu".**

Po ślubowaniu orkiestra odegrała hymn harcerski.

Na zakończenie pięknej uroczystości wojewoda śląski **Grażyński,** jako prezes honorowy Związku Powstańców Śląskich **udekorował sztandar Związku Obrońców Lwowa krzyżem Powstańców Górnośląskich,** w pięknem przemówieniu podnosząc braterstwo i wspólność idei ludności kresowej Śląska i Lwowa.

HOŁD POLEGŁYM OBROŃCOM LWOWA.

Z placu św. Ducha udały się wszystkie delegacje i organizacje, w imponującym pochodzie na Cmentarz Obrońców Lwowa, celem złożenia hołdu poległym bohaterom. Na czele pochodu szła orkiestra Zakładów elektrycznych, dalej delegacja śląska i delegacja poznańska ze sztandarami oraz delegacje innych miast polskich. Hallerczycy ze sztandarem, delegacje lwowskich gniazd sokolich, związek b. uczestników Obrony Polski gniazdo Drohobycz, pocztowcy ze sztandarem i orkiestrą, korporacje akademickie, młodzież akademicka żeńska i męska, orkiestra Browarów lwowskich, delegacje harcerskie z całej Polski, naczelnictwo Związków harcerskich, lwowskie hufce męskie i żeńskie, hufce harcerskie akademickie, orkiestra gazowni, drużyny lwowskie, Związek Obrońców Lwowa ze sztandarem, Polski Związek kolejowy ze sztandarem, oraz delegacja Urzędu ruchu ze sztandarem. **Pochód przedstawiał się prawdziwie imponująco i był wielką manifestacją siły i tężyzny narodu.**

Na cmentarzu Obrońców Lwowa oczekiwała narodową pielgrzymkę Straż Mogił Polskich Bohaterów z prezesową Neumanową i wiceprez. Mazanowską na czele. Delegacje ustawiły się dokoła kaplicy, poczem ks. dr. Szmyd odmówił na stopniach kaplicy modlitwy za poległych Obrońców Lwowa, które zgromadzeni w skupieniu ducha powtarzali, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy. Następnie imieniem Związku Tow. Uczestn. powstania Wielkopolskiego przemówił del. Koch, wskazując na wspólne ideały Poznania ze Lwowem. Przyrzekamy — mówił mowca — bron.

stanu posiadania polskiego, w każdej chwili na wezwanie wasze staniemy w obronie naszych wspólnych ideałów, a każde wasze drgnienie serca odczute będzie w Poznaniu. W hołdzie głębokim dla Obrońców waszego miasta przesyłają Wielkopolanie garść ziemi zroszonej krwią bohatera powstania wielkopolskiego Władysława Metlera“.

Przy słowach tych wręczył delegat drogocenny dar zawarty w szkatule wiceprezesowej Straży Mogił.

Po tem przemówieniu nastąpiło składanie wieńców przez delegacje w kaplicy Obrońców Lwowa, poczem prez. Straży Mogił p. Neumanowa w imieniu Towarzystwa złożyła podziękowanie tym wszystkim, którzy przybyli złożyć hołd poległym Obrońcom Lwowa. Orkiestra odegrała marsz Pierwszej Brygady, zaś obecni odśpiewali w podniosłym nastroju „Rotę“.

Następnie delegacje śląskie i wielkopolskie pod przew. wicepr. Straży Mogił Mazanowskiej udały się na mogiły spoczywających na Cmentarzu Obrońców Lwowa Ślązaków i Wielkopolan, poległych w obronie naszego miasta.

Uroczysta Akademja w Teatrze w.

Na niezwykle wysokiem poziomie była utrzymana uroczysta Akademja, która odbyła się o godz. 11-tej w Teatrze Wielkim przy uczestnictwie wszystkich delegacji i reprezentacji zamiejscowych, przedstawicieli miejscowych władz, instytucyj i organizacyj, jakoteż licznych przedstawicieli społeczeństwa lwowskiego. Uroczystość rozpoczęła **orkiestra 40 pp. odegraniem hymnu państwowego i poloneza A-dur Chopina,** poczem w imieniu miasta, z pięknie udekorowanej sceny, na której chorążowie trzymali sztandar Obrońców Lwowa i miecz Wielkopolski, **przemówił komisarz dr. Nadolski,** witając w imieniu miasta delegacje oraz kreśląc w krótkich słowach znaczenie **radosnego dnia oswobodzenia Lwowa.**

Następnie chór odśpiewał **„Obrona Lwowa“ Nowowiejskiego,** zaś wychowankowie Korpusu Kadetów wygłosili **chóralną deklamację na trzy głosy,** zaś chór Harcerek **odśpiewał: „Lwowskie Orlęta“.**

Na zakończenie gen. Górecki, nawiązując do uroczystości, jakie odbyły się w Warszawie w dniu 11. bm. skreślił **duchowy nastrój narodu naszego w dziesiątą rocznicę niepodległości państwa, a mianowicie dążenie do konsolidacji wszystkich wysiłków dla budowania siły i potęgi państwa. Ta konsolidacja — mówił mówca — przejawia się na każdem polu. Ja jednak zajmę się tylko tym objawem, który najwyraźniej rzuca się w oczy. Mam tu na myśli federację wszystkich Związków b. obrońców Ojczyzny, którzy połączyli się bez względu na to, w jakich szeregach i po jakiej stronie walczyli, pod wspólnem hasłem „Wszystko dla Państwa“. Nie jest przypadkiem, że to zjednoczenie przypada właśnie w momencie obchodu 10-lecia Obrony Lwowa, jak nie jest przypadkiem, że we Lwowie odbywa się zjazd wszystkich obrońców polskości.**

Bo Lwów był dla całej Polski w r. 1918 przykładem takiej konsolidacji i zjednoczenia wszystkich dla wspólnego ideału. Obrona Lwowa zjednoczyła **wszystkich** bez różnicy przekonań i partji. **To też jeśli Wilno ma swoją Ostrobramę, Kraków Wawel, to Polska ma swój Lwów. I dlatego w radosną rocznicę 10-lecia odbywa się tutaj pielgrzymka całej Polski, aby oddać cześć temu miastu, jedynemu z miast polskich, które nosi najzaszczytniejszą odznakę „Virtuti Militari“.**

Okrzykiem na cześć Lwowa, zakończył gen. Górecki swoje przemówienie.

Bezpośrednio po Akademji nastąpiła **inauguracja Zjazdu Obrońców Lwowa.** Na scenie Teatru zasiadło Prezydjum Związku Obrońców Lwowa: Prez. Nowak-Przygodzki, płk. Baczyński, mjr. Rzepecki i mjr. Tychowski.

Prezes Nowak-Przygodzki,

zagajając zjazd, wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, poczem powitał obecnych dostojników: generała Norwid-Neugebauera, jako przedstawiciela Marszałka Piłsudskiego, Księży Arcybiskupów Kapituły lwowskiej, gości z Górnego Śląska, Poznania i in. stron Polski, gen. Góreckiego, jako prezesa Federacji b. Obrońców Ojczyzny, poczem zaprosił do **prezydjum honorowego gen. Tokarzewskiego, Skierskiego, Borutę - Spiechowicza, płk. Abrahama i rotm. Nittmana,** a następnie wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że **Obrona Lwowa nie była walką z ludem ruskim, ale z regularnemi wojskami austrjackiemi, które szły pod komendą Habsburga na zdobycie tej ziemi. Lud ruski, jako całość nie poparł tej walki,** a Obrońcy Lwowa zdobyli wewnętrzną wolność, przezwyciężając jady sączone przez wiekową niewolę. W obronie tego grodu **objawił się duch niepodległościowy Polski,** który od czasów Kościuszki nie uległ nigdy wrogiej przemocy.

Następnie podniosłe przemówienie **wygłosił**

gen. Norwid-Neugebauer,

podnosząc, że Lwów potrafił godnie zawsze reprezentować **ideę Państwa Polskiego** zarówno w czasach historycznych, jak w okresie niewoli, a listopad roku 1918 był tylko ostatniem ogniwem tego łańcucha.

Imieniem Rządu Polskiego **powitał Zjazd Obrońców Lwowa**

wojewoda Gołuchowski.

Nader gorąco zostało przyjęte przemówienie

wojewody Grażyńskiego,

który imieniem Powstańców Śląskich i ludu śląskiego **złożył hołd rycerskiej obronie Lwowa,** poczem w dłuższem przemówieniu **wykazywał te walory ludu śląskiego,** które znalazły swój wyraz w walkach o przynależność tej starej dzielnicy Piastowej do Macierzy polskiej, a który obecnie w bardzo ciężkich warunkach pracuje dla Polski, przeciwstawiając swą siłę duchową i miłość Ojczyzny rewindykacyjnym planom sąsiadów. **Polska powinna jednak pamiętać, że „Śląsk to wielka rzecz“.**

Po tem przemówieniu zebrani **wznieśli trzykrotny entuzjastyczny okrzyk**

na cześć Górnego Śląska

Imieniem Związku Wojaków Poznańskich przemówił prezes **Głowacki, zaznaczając łączność Poznania ze Lwowem.**

Ostatnie przemówienie wygłosił prezes Związku inwalidów polskich **dr. Nittman,** poczem prezes Nowak-Przygodzki zamknął posiedzenie inauguracyjne.

Wspólny obiad w Sokole Macierzy.

W Sokole-Macierzy odbył się **wspólny obiad** uczestników Zjazdu, w którym wzięli udział również reprezentanci władz i delegaci z całej Polski. Na zebraniu panował **nastrój bardzo serdeczny.** Szereg toastów rozpoczął kom. dr. Nadolski okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, poczem orkiestra **odegrała hymn państwowy.** Prezes Nowak-Przygodzki toastował na cześć gen. Tokarzewskiego, prezydent miasta Poznania na cześć Lwowa, wojew. Grażyński na cześć gen. Norwida-Neugebauera. Generał Norwid-Neugebauer na cześć Obrońców Lwowa w ręce prezesa Nowak-Przygodzkiego, gen. Bałachowicz na cześć miasta Lwowa. Dr. Przybyła na cześć kobiet, walczących w obronie Lwowa.

Otwarcie Zjazdu Obrońców Lwowa

OBRADY ZJAZDU I PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE WIELKIM.

O godz. 5 popoł. odbyły się **obrady Zjazdu Obrońców Lwowa** w sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego. Wieczorem zaś wszyscy uczestnicy obchodów dnia wczorajszego wzięli udział **w uroczystem przedstawieniu w Teatrze Wielkim,** które rozpoczęło się od odegrania wyjątku z dramatu pióra gen. **Andrzeja Galicy** p. t. **„Twierdzą nam będzie każdy próg“.** Przepiękny ten fragment p. t. „Inwokacja“ wykonali pp. Smereczanka i Szyndler przy towarzyszeniu muzyki Chopina, prelud. Op. /28 C-moll, wykonanej przez p. Lipczyńską. Następnie odegrano ‚Damy i Huzary“ Fredry.

Złożenie wieńca na grobie generała W. Iwaszkiewicza.

Dzisiaj w piątek o godzinie 11 przedpołudniem delegacja b. podkomendnych i przyjaciół śp. Generała Wacława Iwaszkiewicza złoży wieniec na grobie śp. Generała na cmentarzu „Obrońców Lwowa“. W skład delegacji wchodzi generał Stanisław Bałachowicz, senator Stefan Perzyński, pułkownik Wiktor Romański, były długoletni adjutant śp. Generała kapitan Sylwester Strzelczyk-Wysocki, kapitan Aleksander Wojtecki i prezes Federacji województwa lwowskiego p. Henryk Schmal. Następnie generał Bałachowicz udekoruje grób śp. Generała Iwaszkiewicza **„Krzyżem rycerskim“** swej byłej armji. Nie wątpimy, **że do tej uroczystości przyłączy się licznie ludność Lwowa, tak zawsze wdzięcznie wspominająca swego Obrońcę.**

Przyjęcie harcerstwa

Przyjęciem zastępów harcerskich zajął się komitet pań z p. komisarzową **Nadolską na czele.** Po wspólnym obiedzie w salach Strzelnicy, który przeciągnął się długo w wesołym nastroju, nastąpiła pełna dziarskości i ochoty **wieczornica w Sokole IV-tym.**

Delegaci m. Poznania na Strzelnicy.

(jp.) Delegacja miasta Poznania złożona z pp. Prezydenta miasta **Ratajskiego,** senatora **Heidingera** i radcy miejskiego **dra Głowackiego,** która przybyła na uroczystość oswobodzenia Lwowa, odwiedziła w środę, 21. bm. Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie. Delegatów powitał obecny król kurkowy **dr. Ostaszewski** w otoczeniu członków Wydziału.

Na słowa serdecznego powitania odpowiedział p. Prezydent Ratajski:

Przybyliśmy do was Mieszczanie, jako **do serca Lwowa i przynosimy Wam serdeczne pozdrowienie od braci Wielkopolan i miasta Poznania.**

Po miłej pogawędce, po wpisaniu się delegacji do księgi pamiątkowej i obejrzeniu całej Strzelnicy, zaprosili pp. Delegaci Tow. Strzel. **na uroczystość 10-tej rocznicy powstania Wielkopolski** na dzień 27. grudnia br. i na Powszechną Wystawę Krajową w r. 1929.

ZJAZD NACZELNIKÓW IZB SKARB.

Warszawa, 22 listopada. (Tel. G. P.) Min. Skarbu zwołało na dzień 3. grudnia do stolicy zjazd naczelników Izb skarbowych, celem udzielenia im instrukcyj co do ściągania podatków bezpośrednich.

—o—

HISTERJA DOTYKA I MĘŻCZYZN.

Berlin, 22. listopada. (Tel. G. P.) Robotnik Lasteller, ojciec dwojga dzieci, powiesił się na poręczy łóżka, gdy powróciwszy do domu stwierdził, że **żona jego, wbrew zakazowi, dała sobie obciąć włosy.**

—o—

TYFUS W POŁUDNIOWEJ FRANCJI.

Paryż, 22. listopada. (Tel. G. P.) Od dłuższego czasu panuje w Lyonie i okolicy coraz bardziej wzmagająca się **epidemja tyfusu.** Ogólna liczba chorych oceniona jest na 1000 do 1200 osób.

—o—

Kapitał belgijski interesuje się Polską.

DWA BANKI MAŁOPOLSKIE WCHODZĄ DO KONSORCJUM BELGIJSKIEGO. — O ROZWÓJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO I ELEKTRO-TECHNICZNEGO. — P. THEUNIS POWTÓRNIE ODWIEDZI POLSKĘ, M. I. LWÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 listopada. (st) Prezes konsorcjum kredytowego „Union Financiere Polonaise" p. Theunis, wyjechał dziś do Brukseli. P. Theunis **nawiązał** w Warszawie **kontakt ścisły ze sferami rządowemi i przemysłowemi i przeprowadził studja na temat możności ulokowania większych środków finansowych w przemyśle polskim**

Wspomniane konsorcjum bankowe, w skład którego wchodzą również dwa banki polskie, a to **Powszechny Bank Związkowy we Lwowie oraz Bank Małopolski w Krakowie**, interesuje się głównie widokami **rozwoju polskiego przemysłu chemicznego i elektro-technicznego.** P. Theunis informował się głównie o obecnym stanie tych dwu gałęzi przemysłu, możności jego rozszerzenia oraz siłę nabywczą Polski w tych dziedzinach.

Pierwszy swój pobyt w Warszawie traktował p. Theunis **jako orjentacyjny.** Jak się dowiaduje „Press", zamierza p. Theunis przybyć **powtórnie do Polski za kilka miesięcy. Zwiedzi on wówczas Warszawę, Łódź, Lwów, Poznań i Kraków** i badać będzie na miejscu zakłady fabryczne, które mogłyby korzystać z kredytów w „Union Financiere".

W rokowaniach przeprowadzonych przez p. Theunisa w Warszawie **nie poruszono narazie ani wysokości przyszłych pożyczek inwestycyjnych dla przemysłu, ani też warunków udzielenia tych pożyczek.** W naradach p. Theunisa z bankami brał udział prezes Rady Nadzorczej Powsz. Banku Związkowego we Lwowie **b. min. dr. Stesłowicz.**

Bóg morski w sieci.

ODNALEZIENIE NIEZNANEGO ARCYDZIEŁA SZTUKI GRECKIEJ. — CUDOWNY POSĄG BRONZOWY BRODATEGO POZEJDONA. — CZYŻBY ARCYDZIEŁO FIDJASZA?

Ateny, w listopadzie.

Rybacy greccy ruszyli niedawno na połów ryb w pobliże wyspy **Eubeji. Wracali już z wcale obfitym połowem**, gdy najstarszy z nich zarządził, aby jeszcze raz spróbować szczęścia i sieć zarzucić. Jakież było zdziwienie rybaków, gdy w sieci, oprócz ryb i innych stworzeń morskich, znajdowało się zzieleniałe, jakby śniedzią pokryte, ramię ludzkie.

Na szczęście nie było to ramię **trupa, lecz bronzowej statuy.** Najstarszy rybak przyjrzał się uważnie bronzowi. Potarł w **skupieniu** czoło, poczem rzekł do towarzyszy:

— „Wiecie — przypomniałem sobie, że brat mój przed dwudziestu laty znalazł również **ramię bronzowe, ale lewe.** Widocznie ramiona te **tworzą parę.** O ile wiem, ta ramię znalezione przez mego brata, **zachowało się dotąd.** Wartoby wogóle wszcząć poszukiwania, a nuż **znajdziemy jakiś posąg.** Możnaby dobrze na tem zarobić. **Nie mówcie jednak o tem nikomu**, gdyż gdy się o tem dowie rząd, **zarobek stracony".**

W ciągu dni następnych rybacy prowadzili gorliwe poszukiwania. Zostały one wreszcie uwieńczone **wspaniałym rezultatem.** Wyłowili mianowicie z płytkiego w tem miejscu dna morskiego

bronzowy posąg brodatego mężczyzny,

któremu brakowało właśnie **obu ramion.** A ponieważ również lewe ramię zachowało się — przeto **posąg był kompletny.**

Rybacy ukryli statuę w szopie i rozpoczęli cichaczem **pertraktacje z pewnym kupcem.** Zażądali jednak od niego tak wysokiej sumy, że kupiec rozgniewany **zawiadomił o wszystkiem rząd.**

I oto świat kulturalny odzyskał jeszcze jedno

wspaniałe arcydzieło sztuki greckiej.

Archeologowie ateńscy uznali znaleziony posąg za **wizerunek Pozejdona**, pochodzący prawdopodobnie z **czasów Fidjasza**, a dorównujący pięknością i artyzmem sławnemu posągowi Pozejdona, znajdującemu się **w Muzeum Narodowem w Atenach.** Bronzowy Pozejdon eubejski jest prawdopodobnie nieco **starszy od Hermesa Praksitelesa. Prawdopodobnie powstał między 460—450 r. przed Chrystusem.** Są to czasy po wojnach perskich, w których działał właśnie Fidjasz. Być może zatem, iż odnalezione arcydzieło zostało przez niego wykonane.

W jaki sposób dostał się ten bronz do morza? **Któż to może wiedzieć.** Może rozbił się okręt, który wiózł to dzieło dla **rzymskiego mecenasa sztuki.** Może jakiś żaglowiec handlowy miał ten posąg na dnie jako **zwyczajny balast**, którego pozbył się w pewnym momencie. Może rzucili go do morza kapłani, aby go uchronić **przed plądrującymi barbarzyńcami.**

W każdym razie cieszmy się, że nasza świadomość kulturalna została wzbogacona o jedno jeszcze dotychczas **nieznane arcydzieło.**

S. L.

Po 5 latach wykryto szajkę przemytników.

NA CZELE BANDY STALI LUDZIE ZAMOŻNIEJSI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. listopada. (st) Władze KOP wykryły w Suwałkach **wielką aferę przemytniczą.** Banda szmuglerów **już od pięciu lat** przewoziła z Niemiec do Polski rzekomo zboże, a faktycznie **jedwab, sacharynę, tytoń i inne wartościowe rzeczy.** Na czele bandy stał Aron Serwiański, kupiec zbożowy. „Udziałowcami" byli małżonkowie Żuchowieccy, właściciele restauracji i znany przemytnik z Grodna, Miński. Wszystkich aresztowano

Runął z samolotem z wysokości 9200 mtr.

A MIMO TO OCALAŁ.

Paryż, 22 listopada. (Tel. G. P.) Francuski lotnik Lemoigen usiłował wczoraj pobić rekord światowy w locie na wysokość. Aparat do oddechania na wysokości 9.200 metr. popsuł się, lotnik stracił przytomność i runął wraz z aparatem w przepaść powietrzną. Gdy jednak samolot obniżył się do wysokości 1500 metr., lotnik odzyskał przytomność i mógł na czas opanować z powrotem aparat i wylądować szczęśliwie.

Pociąg najechał na auto.

NACZELNIK WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO Z ŻONĄ CIĘŻKO RANNI.

Toruń, 22. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj pociąg osobowy z Bydgoszczy najechał przed stacją Cierpice na niezamkniętej rampie na samochód, kierowany przez inż. Nawrockiego, naczelnika wydziału robót publ. województwa pomorskiego. Inż. Nawrocki odniósł **złamanie obu nóg, zaś jego żona, poza złamaniem jednej nogi, uległa wstrząsowi mózgu.** Winny strażnik kolejowy został aresztowany.

Zółta febra przestanie być groźną.

ZNIKNIE GŁÓWNA PLAGA KRAJÓW TROPIKALNYCH.

Berlin, 22. listopada. (Tel. G. P.) W tow. medycznem referował dr. Kuczyński wyniki swoich prac nad wykryciem **bakcyla żółtej febry.** Uczonemu udało się nietylko wykryć bakcyla, lecz również przez zaszczepienie go małpom otrzymać **serum ochronne.** Działanie serum otwiera widoki **radykalnej zmiany warunków zdrowotnych w krajach tropikalnych**, gdzie epidemja żółtej febry jest **najstraszniejszym wrogiem ludzkości.**

ODSŁONIĘCIE POMNIKA BENEDYKTA XV.

Rzym, 22. listopada. (Tel. G. P.) W obecności Papieża, wielu kardynałów, korpusu dyplomatycznego i pielgrzymek odbyło się dziś rano w Bazylice św. Piotra uroczyste **odsłonięcie pomnika Papieża Benedykta XV.**

KRWAWE BÓJKI W BERLINIE.

Berlin, 22. listopada (Tel. G. P.). Ubiegłej nocy doszło przy Wassertorstrasse do bójki i strzelaniny między grupami Hitlerowców i robotników. Jeden z uczestników bójki dogorywa w szpitalu.

WIELKA AKCJA HOOVERA PRZECIW BEZROBOCIU.

Nowy Orlean, 22 listopada. (Tel. G. P.) Prez. Hoover wydał polecenie opracowania planu akcji rządowej na wypadek bezrobocia i nadprodukcji przemysłowej. Plan przewiduje **podjęcie na wielką skalę robót inwestycyjnych i budowlanych. Kosztorys tych robót sięga kwoty 3 miljardów dolarów.**

KATASTROFA KOLEJOWA KOŁO PRAGI.

Praga, 22. listopada (Tel. G. P.). Na linji kolejowej Praga czeska—Znojno, pociąg pospieszny zderzył się z pociągiem towarowym. Dwie kobiety, dziecko i urzędnik kolejowy zginęli. Rannych jest około 30 osób.

UGOTOWANI W PŁYNNEJ STALI

Strassburg, 22. listopada (Tel. G. P.). W stalowniach Rombacha zdarzył się dziś straszny wypadek: **24 tonny płynnej stali rozlało się nagle po hali, w której pracowało kilkunastu robotników.** Siedmiu doznało ciężkich poparzeń, a jeden z nich zginął zalany potokiem wrzącej stali.

PODZIĘKOWANIE EMIGRANTÓW ROSYJSKICH.

Warszawa, 22 listopada. (Tel. G. P.) Przedstawiciele organizacyj wchodzących w skład Zw. organizacyj emigrantów rosyjskich z prezesem Gerłowem na czele złożyli na ręce Prem. Bartla adres, w którym dziękują za udzielenie im prawa azylu w Polsce i w związku z 10-leciem wskrzeszenia Niepodległości życzą Państwu Polskiemu szczęścia i chwały.

Dziś głosowanie nad projektami podatkowemi.

STRONNICTWA CHŁOPSKIE PRZECIW ZWIĘKSZENIU PODATKU GRUNTOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 listopada. (ab) Piątkowe posiedzenie Sejmu budzi wielkie zainteresowanie świata poselskiego. Na porządku dziennym znajdują się **projekty ustaw podatkowych w liczbie czterech**, a wśród nich projekt o powiększeniu podatku gruntowego. Posłowie włościańscy już dzisiaj głoszą, że będą występowali przeciwko temu podatkowi, jako godzącemu w interesy włościaństwa.

Sprawa projektów podatkowych była dzisiaj rozpatrywana przez **komisję porozumiewawczą lewicy polskiej**, jednakże narady nie dochodziły do żadnych wyników ze względu na to, że Str. Chłopskie i Wyzwolenie są **przeciwne podatkom**, podczas gdy socjaliści zapowiedzieli **głosowanie za tym podatkiem**.

W każdym razie na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu wszystkie stronnictwa włościańskie, Wyzwolenie, Str. Chłopskie i Piast, otrzymawszy sukurs ze strony Ukraińców i Białorusinów **będą głosowały przeciwko projektom podatku gruntowego**, co nie przeszkodzi jednak temu, że mimo tej opozycji **wszystkie projekty podatkowe przejdą po pierwszem czytaniu do komisji skarbowej.**

Przypomnieć należy, że wiosną tego roku Sejm projekt rządowy podatku gruntowego i dwa dalsze projekty podatkowe odrzucił a limine w pierwszem czytaniu. Przypuszczalnie p. min. skarbu Czechowicz będzie jutro uzasadniał konieczność reform podatkowych.

PRZYJĘCIE SIR DRUMMONDA I DYR. SUGIMURY.

Warszawa, 22 listopada (Tel. G. P.). Dziś odbyła się uroczysta akademja na cześć Sir Eryka Drummonda i dyr. Sugimury. Przybył min. Zaleski. Akademję zagaił rektor Przychodzki.

Sir Drummond i dyr. Sugimura złożyli w czwartek wizyty p. Premj. Bartlowi, Marszałkowi Daszyńskiemu i Szymańskiemu. Ponadto dyr. **Sugimura przyjęty był na specjalnej audjencji w Belwederze przez Marszałka Piłsudskiego.** O godz. 2-giej odbył się obiad na cześć gości u Premjera Bartla, wieczorem obiad w poselstwie angielskiem na cześć sir Drummonda, zaś w pos. japońskiem obiad na cześć dyr. Sugimury.

—o—

PARLAMENTARNA GRUPA POLSKO-FRANCUSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. listopada (ab) Dziś odbyło się walne zebranie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Dokonano wyboru prezydjum z p. Januszem Radziwiłłem — jako prezesem, pp. Zdzisławem Lubomirskim, Posnerem i Dębskim (wiceprzezesami). Piaseckim, Gralińskim i Zalewskim jako sekretarzami. Pozatem w skład Zarządu grupy weszli pp. sen. Łubieński, Motz, posłowie Kościałkowski, Niedziałkowski, St. Stroński, oraz pp. Thugutt i Kiniorski.

—o—

NOWE WYBORY W JUGOSŁAWJI?

Belgrad, 22. listopada (Tel. G. P.). Krążą tu pogłoski, że król Aleksander zapowiedział w Paryżu, że obecny rząd w ciągu jednego lub dwu miesięcy ustąpi i że będzie utworzony gabinet, w którym wezmą udział także Chorwaci. Na wypadek gdyby Chorwaci odmówili udziału, utworzony będzie gabinet, którego zadaniem będzie przeprowadzenie **nowych wyborów w Jugosławji.**

—o—

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Polsko-angielskie towarzystwo żeglugi morskiej.

STAŁA KOMUNIKACJA MIĘDZY GDYNIĄ A ANGLJĄ I FRANCJĄ.

Warszawa, 22 listopada. (Tel. G. P.) Pomiędzy rządem polskim o tow. żeglugowem Ellerman, Wilson, Liene w Hull została zawarta umowa, na mocy której zostaje **utworzone polsko-angielskie Towarzystwo żeglugi morskiej z większością kapitału polskiego.**

Towarzystwo to będzie rozporządzało **4 statkami pasażersko-towarowymi**, przy pomocy których nawiąże **stałą i regularną komunikację pomiędzy Gdynią a portami francuskimi i angielskimi.**

Aparaty Aerolotu nie zostaną wykupione.

BĘDZIEMY LATALI WYŁĄCZNIE NA „FOKKERACH“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. listopada. (st.) Min. komunikacji po długich pertraktacjach z dyrekcją Towarz. lotniczego „Aerolot“ zdecydowało się nie wykupić aparatów „Junkersa“ od „Aerolotu“. Decyzja ta zapadła pono w związku ze zbyt wygórowanemi żądaniami „Aerolotu“. Począwszy od 1. stycznia 1929 r. zarząd cywilnej komunikacji lotniczej w Polsce będzie się posługiwał **wyłącznie aparatami typu Fokkera VII.** Co się tyczy aparatów Farmana, którym posługuje się Tow. lotnicze Warszawa—Poznań, to prawdopodobnie aparaty te, jako już **przestarzałe** nie będą przejęte.

Emigranci litewscy przeciw rządowi ucisku i awantur.

Ryga, 22. listopada. (Tel. G. P.) Odbył się w Eytkunach w Prusach Wschodnich **polityczny zjazd emigrantów litewskich**, zorganizowany przez komitet ratowania republiki. Po przemówieniach Pleczkajtisa i Buszlajtisa uchwalono **rezolucję, w której zjazd wzywa do energicznej walki przeciw obecnej polityce litewskiej, do obalenia dotychczasowego ustroju i przywrócenia prawowitej władzy**, która spoczznie w rękach narodu.

Dyktator Mandżurji zabity.

GROŹNE ROZRUCHY I WALKI W MUKDENIE.

Moskwa, 22. listopada. (Tel. G. P.) Według nadeszłych tu wiadomości z Mukdenu, wynikła tam **rewolucja pałacowa.** Według doniesień, w pałacu **zamordowano dyktatora Mandżurji Czan-Su-Ljanga i trzech Japończyków.** W mieście doszło do poważnych zaburzeń. Jest cały szereg rannych.

W jaki sposób zatruwają

bolszewicy dziecięce serca.

BLUŹNIERCZA DEMONSTRACJA W ZAKŁADZIE DLA SIEROT.

Batum, w listopadzie.

W tutejszym zakładzie dla sierot zaszedł ciekawy wypadek. Z powodu **dotkliwego braku żywności nie wydano dzieciom codziennej racji.** Sieroty w głodzie spędziły całą noc. — Następnego poranka do ochronki zgłosił się pewien dygnitarz - komunista, który tłumaczył dzieciom, że Kaukaz jest dotknięty klęską głodową, wobec czego muszą się modlić i prosić Boga o ratunek. Dzieci ujęk dotąd nie było. To samo zrządziły wspólne mogły, ale chleba nista ten zaproponował dzieciom i następnego dnia, lecz również bezskutecznie. Dopiero w trzeciem dniu komunista ten oświadczył dzieciom, że modły do Boga nie dały wyników, gdyż Pan Bóg pomóc im nie może, natomiast niech spróbują **modlić** się do Lenina, który miał dobre serce i zawsze czule kochał dzieci. Urządzono ponownie modły, które tym razem dały skuteczne wyniki, **gdyż w porze obiadowej, na rozkaz inicjatora tej bluźnierczej demonstracji przysłano do zakładu żywność i pewną ilość chleba.** Podczas spożycia nadesłanej żywności dzieciom wytłumaczono, że Lenin dał dowód swej siły i miłości, gdy natomiast Bóg nawet mimo usilnych modłów uczynić dla nich tego nie mógł.

—o—

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. listopada. (ab.) Bawią w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda poleski Krachelski, białostocki Kirst. Jutro przybędą do Warszawy wojewoda tarnopolski Kwaśniowski i śląski Grażyński.

—o—

TAJNY UKŁAD WOJSKOWY NIEMIECKO SOWIECKI.

Warszawa, 22. listopada (Tel. G. P.). „Kurjer Warsz.“ donosi z Paryża, że rząd niemiecki zwrócił się do Sowietów z prośbą **o udzielenie agrementu gen. v. Seecktowi na stanowisko ambasadora Rzeszy w Moskwie.** Nominacja ta oznaczałaby, iż rząd niemiecki pragnie kontynuować dzieło tajnych zbrojeń na terenie republik sowieckich i potwierdziłoby fakt istnienia **tajnego układu wojskowego między Berlinem i Moskwą.**

—o—

OBRONA GRANIC FRANCJI.

Paryż, 22. listopada. (Tel. G. P.) „Temps“ dowiaduje się, że Najwyższa rada wojenna ustaliła jednomyślnie **ogólne postanowienia, dotyczące obrony granic** i przyjęła program prac przewidujących **realizację całego kompleksu zagadnień, związanych z obroną granic do roku 1935.**

—o—

ZABIEGI NIEMCÓW O ZNIESIENIE SEKWESTRU.

Londyn, 22. listopada. (Tel. G. P.) Zabiegi niemieckie o zniesienie sekwestru skonfiskowanej od czasu wojny własności niemieckiej w Anglji, spotkały się ze stanowczą odmową rządu angielskiego, który **dochody z tego źródła pobiera na poczet należnych mu odszkodowań.**

—o—

ODŁOŻONE ŚWIĘTO 10-LECIA WIELKIEJ RUMUNJI.

Bukareszt, 22. listopada. (Tel. G. P.) Rząd postanowił **odroczyć do pierwszych dni maja roku przyszłego uroczystości ku uczczeniu rocznicy zjednoczenia państwa rumuńskiego**, projektowany pierwotnie na dzień pierwszego grudnia w Alba Julia. Decyzja została spowodowana przygotowaniami do wyborów. Mimo to 1. grudnia odbędą się w całym kraju lokalne uroczystości. W. maju ogłoszona będzie szeroka amnestja.

—o—

ODZNACZENI ZA WYRATOWANIE POLSKICH PILOTÓW.

Berlin, 22. listopada. (Tel. G. P.) Niemieckie Tow. ratowania rozbitków odznaczyło srebrnemi medalami kapitana i drugiego oficera parowca „Samos“, który w sierpniu br. wyratował **Idzikowskiego i Kubalę.**

—o—

NOWY MORD POLITYCZNY W SOFJI.

Wiedeń, 22. listopada. (Tel. G. P.) Donoszą z Sofji, że wczoraj dwaj nieznani sprawcy zastrzelili b. szefa policji Pelewa. Mordercy zbiegli.

—o—

Banda zboczeńców przed sądem.

SZEŚCIU MŁODLCH LUDZI ŻYŁO Z PROSTYTUCJI I SZANTAŻÓW. — OBLICZE POWOJENNEGO WIEDNIA. — POTWORNA ZGNI LIZNA MORALNA. — PROCES, KTÓRY JEST ZNAMIENNYM OBJAWEM STOSUNKÓW POWOJENNYCH.

Wiedeń, w listopadzie.

(=) Radośnie rozbawiona, pełna wesołości i pogody, stolica Austrji, oddawna już straciła swój beztroski charakter. Ciężkie przeżycia wojenne, trudne położenie materjalne oraz szereg innych jeszcze momentów, sprawiły, iż Wiedeń jest obecnie **miastem bardzo smutnem.** Należy również stwierdzić zastraszający **wzrost zbrodniczości i zepsucia moralnego** w stolicy Naddunajskiej. To miasto, które w czasach wojennych stało pod względem moralnym dosyć wysoko, obecnie obfituje w coraz to inne **skandaliczne i przykre afery.**

Oto obecnie zaprząta uwagę Wiednia **znamienna afera kryminalna,** której bohaterami jest **szajka zboczeńców, żyjących z szantażów,** dokonywanych na swoich ofiarach. Są to przeważnie **młodzi ludzie w wieku od 18 — 22 lat,** bez zajęcia, a mimo to żyjący pełną piersią, elegancko ubrani, posiadający wiele pieniędzy — słowem, należący do t. zw.

złotej młodzieży.

Szajka ta składa się z sześciu chłopców, na których czele stoją 21-letni b. pomocnik fryzjerski. **Rudolf Holzer** i 22-letni b. czeladnik krawiecki, **Fryderyk Steiger.**

Młodzieńcy ci nawiązywali znajomości ze **starszymi mężczyznami,** ludźmi bogatymi i na stanowisku. Następnie żądali od swoich ofiar **ustawicznych danin pieniężnych,** a gdy taka ofiara ośmieliła się odmówić, grozili jej **policją i sądem.** Na tem tle dochodziło nieraz do

tragicznych konfliktów.

Oto pewien prokurzysta bankowy, niejaki **Fritz Körner,** zagrożony denuncjacją, popełnił przed dwoma miesiącami **samobójstwo.**

W toku rozprawy okazało się, iż członkowie owej bandy nie działali na własną rękę, lecz tworzyli doskonale **zorganizowaną i bardzo rozgałęzioną całość.** W swem zbrodniczem postępowaniu

dochodzili oni wprost do okrucieństwa.

I tak np. po samobójstwie owego Körnera zgłosił się jeden z członków bandy, b. elektrotechnik **Walter Leikam u żony samobójcy.** Przedstawił się jej jako redaktor wiedeńskiego pisma **„Pochodni“ i zagroził oczernieniem pamięci zmarłego,** gdyby mu żona nie zapłaciła odpowiedniej sumy.

Cała ta brudna sprawa wyszła na światło dzienne wskutek doniesienia **artysty dramatycznego, Alfreda W.,** który doprowadzony do ostateczności wygórowanemi wymaganiami innego członka tej bandy **Ottona Röppera, zrobił doniesienie na policji.** Podczas śledztwa okazało się, iż nie chodzi tutaj o jakiś sporadyczny wypadek. Jednostkowa pozornie sprawa rozrosła się do

olbrzymiej zbrodniczej machinacji,

która siecią swą ogarniała Wiedeń. Po zgromadzeniu licznego materjału dowodowego rozpoczęto onegdaj rozprawę, która wywołała w Wiedniu **ogromne poruszenie i oburzenie.**

W najbliższych dniach należy się spodziewać **wyroku na sześciu młodocianych zbrodniarzy.**

Potworne, średniowieczne katusze

w inspekcji policyjnej.

ARESZTANCI SZARPANI ROZPALONEMI OBCĘGAMI, NASTĘPNIE PŁAWIENI W MROŹNEJ RZECE. — JEDEN Z KATOWANYCH ZMARŁ, DWAJ INNI WALCZĄ ZE ŚMIERCIĄ W SZPITALU.

Bukareszt w listopadzie.

(m) Niejednokrotnie już pisano o **drakońskich metodach „śledczych“** policji rumuńskiej. Onegdaj w miejscowości Bals (pow. Oltenia) zdarzył się wypadek, świadczący, że wypadki katowania aresztantów, nie są tylko czczym wymysłem:

Robotnika Ilie Flotea podejrzywano o kradzież. Sprowadzono go do budynku policyjnego wraz z dwoma innymi aresztantami. Tutaj komisarze policji **Popescu i Pandur** kazali wszystkim trzem **rozebrać się do naga i zaczęli ich bić aż do utraty przytomności.** Gdy mimoto skatowani **nie chcieli przyznać się** do winy niepopełnionej, zastosowano wobec nich iście

średniowieczne tortury.

Obcęgami rozpalonemi do czerwoności, wykręcano oskarżonym ręce. Gdy i to nie pomogło, oprawcy na sznurach **podciągnęli ich do góry** i pod nimi

rozpalili ogień.

Napół upieczonych nieszczęśników zdjęto ze sznurów i zaniesiono **do rzeki Olt,** gdzie zanurzono ich

„dla ochłody“

w mroźnych falach. **Ilie Flotea nie mógł wytrzymać tych męczarni i zmarł.** Obdukcja zwłok

wykazała otrucie!!

Przesłuchani urzędnicy policji wpierw oświadczyli, że Flotea popełnił samobójstwo przez otrucie się, nie potrafili jednak wyjaśnić, **jak mógł otruć się człowiek ze skrępowanemi rękami.**

Sekcja zwłok męczennika wykazała, że Flotea umarł zarówno wskutek trucizny, jak i wskutek

obrażeń wewnętrznych,

spowodowanych torturami. Dwaj jego towarzysze niedoli, okropnie skatowani znajdują się w szpitalu w Caracal. — Ponura ta historja, świadcząca o wprost niewiarygodnem rozpasaniu najniższych ludzkich instynktów, wywarła wielkie wrażenie w całej Rumunji.

Przez dziurę w dachu zrabowali 44 zł.

STERORYZOWANY GOSPODARZ ANI PISNĄŁ O TEM POLICJI.

Lwów, 23. listopada.

(—) Onegdaj trzech nieznanych sprawców wtargnęło po zrobieniu dziury w dachu do mieszkania Michała **Grodeckiego** w Gańczarach, p. Lwów, gdzie po sterroryzowaniu domowników, zrabowali 44 zł. w gotówce. Odchodząc **zagrozili obrabowanemu śmiercią** na wypadek, gdyby doniósł o tem policji i wogóle komukolwiek. Grodecki istotnie nie zawiadomił policji, która dopiero wczoraj dowiedziała się o tem drogą pośrednią.

Egzekucja podatkowa na ministrze

finansów.

NIEZWYKŁA AFERA PODATKOWA. — MINISTER WĘGIERSKI, WEKERLE, W TARAPATACH PODATKOWYCH.

Budapeszt, w listopadzie.

(=) Przed kilku dniami zdarzył się w Budapeszcie niezwykły wypadek. Mianowicie minister finansów kazał niejako sam siebie zafantować z powodu **długu podatkowego.**

Aleksander Wekerle, który niedawno został **węgierskim ministrem finansów, posiada w Kondoros** majątek ziemski, którego zarząd powierzył po swej nominacji **swemu szwagrowi.** Jak większość węgierskich właścicieli dóbr nie spieszył się Wekerle z **uiszczeniem podatków** i zalegał ze sumą

17 tys. Pengö.

Gdy Wekerle objął swój wysoki urząd, zajęły go sprawy Ministerstwa tak dalece, że nie mógł myśleć o **swoich prywatnych troskach.** Gdy minął termin wyznaczony, zjawił się w dobrach Wekerlego **egzekutor podatkowy, który zafantował ośm wołów, aby pokryć długi ministra.**

Cały Budapeszt śmieje się obecnie z ministra finansów, na którego majątku dokonał egzekucji podatkowej **urzędnik, działający właśnie — w imieniu ministra**

Młodzież bolszewicka

przeciwko Stalinowi.

SZEREG ANTYRZĄDOWYCH ORGANIZACJI. — POPŁOCH WŚRÓD KÓŁ RZĄDOWYCH. — ROZWIĄZANIE „KONSOMOLCÓW“ I „PIONIERÓW“.

Moskwa, w listopadzie.

Równocześnie z wykryciem zamachu na Stalina, zorganizowanego przez czekistów celem oddania władzy w ręce triumwiratu, wykryto **szeroką sieć innych konspiratywnych organizacji** o wybitnym charakterze antyrządowym. Organizacje te składały się przeważnie z **młodzieży,** co wywołało największą trwogę wśród kół rządowych. Między in. istniały organizacje pod takiemi charakterystycznemi nazwami: **„Krzyk orląt“, „Związek narodowego odrodzenia Rosji“, „Wolna droga dla młodzieży“** i in. Szczególną aktywność wykazywała bojowa organizacja pod nazwą **„Jędro terorystyczne“.** Wszystkie te organizacje dążyły w ostatnich czasach do zjednoczenia się, by stworzyć jedyną **potężną organizację antysowiecką.** Stwierdzono olbrzymi wzrost i wpływy tych organizacji wśród młodzieży komsomolskiej, wogóle wykazującej zupełny rozkład. Ponieważ destrukcja nastąpiła również w szeregach najmłodszych komunistów — t. zw. pionerów, powstał projekt **rozwiązania obydwu organizacji „Konsomolców“ i „Pionierów“, tj. właśnie tych organizacyj, na których opiera się cała przyszłość ustroju komunistycznego.**

„Cudowny“ Michałek

z Michałowa

PRZEDMIOTEM BADAŃ DELEGATA WŁADZ DUCHOWNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 listopada. (st) Biskup podlaski ks. **Przeździecki** po zapoznaniu się z **materjałem** prasowym oraz opowiadaniami o Michałku z Michałowa, postanowił wysłać na miejsce **kanonika Kapituły podlaskiej** ks. Kobylińskiego, który przeprowadzi na miejscu **szczegółowe badania,** poczem władze kościelne określą swoje stanowisko wobec **wydarzeń w Michałowie.**

Ciężar-akrobata pod ciężkiem oskarżeniem

Odciążyły go zeznania „lekkiego" adepta cyrkowego.

Popis akrobatyczny 10-letniego malca na sali sądowej.

MŁODOCIANY ADEPT KUNSZTU CYRKOWEGO ZBIEGŁ Z DOMU ZROZPACZONEJ MATKI. — RODZINNE ZAMIŁOWANIE DO AKROBATYKI. — PRODUKCJE W KNAJPACH LWOWSKICH. — ZBIEGA ZNALEZIONO W PRZEMYŚLU W CYRKU CITRONA. — UWOLNIONY „UWODZICIEL".

Lwów, 23 listopada.

(—) W październiku br. bawił we Lwowie wędrowny **akrobata** Józef Ciężar, który produkował się w cyrku Staniewskich na pl. Misjonarskim. Po zakończeniu engagement, Ciężar postanowił występować przygodnie po lokalach rozrywkowych i restauracjach. W czasie jego występów w cyrku stałym, bywalcem był 10-letni Szmul Płocker, zam. przy swej matce Rózi przy ul. Granicznej w Zamarstynowie. Chłopak ten dla występów Ciężara okazywał największe zainteresowanie, albowiem sam oddawał się **podobnym produkcjom i marzył**

o zawodzie akrobaty

tem bardziej, że o sześć lat starszy od niego brat przed kilku laty **uciekł z domu i obecnie przebywa na szerokim świecie, występując w cyrkach.** Szmul zazdrościł bratu swobody i powodzenia i postanowił pójść w jego ślady.

Zawarł tedy znajomość z Ciężarem, który widząc, że chłopak obdarzony jest zdolnościami akrobatyczno - żonglerskiemi, zgłosił się do matki Szmulka i zaproponował, by pozwoliła synowi występować z nim, za co przyrzekł jej

6 zł. za występ.

W niedzielę 14 października Szmul po raz pierwszy wystąpił z Ciężarem w jednej z tutejszych restauracyj i od tej chwili **ślad po nim zaginął.** Wieczoru tego, ani nazajutrz do domu już nie wrócił, wobec czego matka zrobiła doniesienie do policji, oskarżając Ciężara o uprowadzenie chłopca. Policja zarządziła pościg i wysłała na wszystkie strony

listy gończe.

Rezultatem pościgu było **znalezienie Szmulka w Przemyślu w cyrku Citrona,** dokąd po otrzymaniu od Ciężara 6 zł., tego samego wieczoru wyjechał, sam sobie zakupiwszy bilet kolejowy. Ciężara w tym dniu w Przemyślu nie było, bawił bowiem w Krakowie. Gdy w kilka dni później zjawił się we Lwowie, policja aresztowała go pod zarzutem uprowadzenia chłopca, a przesłuchana matka Szmulka i on sam obciążyli go zeznaniami w śledztwie sądowem.

Wczoraj **Ciężar** stanął przed senatem III pod przew. radcy Dworzaka, oskarżony o zbrodnię uprowadzenia. Świadkowie Rózia Płocker i jej syn Szmulek, tym razem

zeznali odciążająco.

Szmulek mówił, iż z **własnej woli** wyjechał do Przemyśla, chcąc produkować się w cyrku Citrona.

Wobec tego sąd wydał

wyrok uwalniający

Ciężara od winy i kary. Oskarżał prok. Nowacki, bronił adw. dr. Weisaft.

Po zakończeniu rozprawy **młodociany adept sztuki akrobatycznej popisywał się w sali sądowej swemi produkcjami, które wśród obecnych wywołały dużo śmiechu i wesołości.** Nie ulega kwestji, że Szmulek, który już raz zakosztował „perfum" cyrkowych, nie pozostanie przy matce i pewnego dnia **znowu czmychnie do jakiegoś cyrku.**

—o—

Major Urbanowicz wkrótce stanie przed sądem.

ECHA LWOWSKIEJ AFERY POBOROWEJ. — ŚLEDZTWO POTWIERDZIŁO ZARZUTY PRZECIW LEKARZOWI WOJSKOWEMU. — PONOWNY PRZEGLĄD NIELEGALNIE ZWOLNIONYCH POBOROWYCH.

Lwów, 23 listopada.

(—) Jak wiadomo, w sierpniu br. władze wojskowe wykryły we Lwowie wielką aferę poborową, której jednym z bohaterów był znany **psychjatra wojskowy mjr dr. Urbanowicz,** który do tej pory przebywa w więzieniu śledczem przy ul. Zamarstynowskiej. Dochodzenia sądowe trwają dotychczas bez przerwy i jak się dowiadujemy obecnie, **istotnie potwierdziły się zarzuty stawiane majorowi Urbanowiczowi w kierunku bezpodstawnego i bezprawnego zwalniania poborowych.**

Od kilku dni w szpitalu lwowskim odbywa się **ponowny przegląd poborowych,** którzy przy ostatnim poborze zostali przez maj. Urbanowicza uznani za niezdolnych. Poborowi ci **rekrutują się ze Lwowa, oraz szeregu miast Wschodniej Małopolski.** W skład komisji poborowej, która obecnie poddaje nowemu przeglądowi tych zwolnionych, wchodzi także sędzia śledczy **major dr. Puszka.** Uznanych za zdolnych odstawia się do więzienia śledczego przy ul. Zamarstynowskiej **pod zarzutem matactwa i uchylania się od służby wojskowej.** Prace tej komisji są już na ukończeniu.

Wobec tego należy się spodziewać, że **śledztwo przeciwko majorowi Urbanowiczowi zostanie wkrótce ukończone i niebawem stanie on przed sądem.**

—o—

Bandyta zastrzelił okradzionego gospodarza

który podjął pościg za złodziejami.

Lwów, 23. listopada.

(—) Z Rzeszowa donoszą o **morderstwie rabunkowem,** które wydarzyło się ubiegłej nocy we wsi **Futomie** w tamtejszym powiecie. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Jakóba Rzęsy i skradli różnego rodzaju rzeczy. Po opuszczeniu przez rabusiów jego domu, Rzęsa podążył za nimi, a wówczas jeden z rabusiów strzelił do niego z rewolweru i położył go trupem na miejscu.

Fala teroru ogarnęła całą Rosję.

ROZSTRZELANIE KILKU WYŻSZYCH OFICERÓW BOLSZEWICKICH. — CHŁOPI MORDUJĄ KORESPONDENTÓW PISM SOWJECKICH. — OSTRE REPRESJE BOLSZEWICKIEGO RZĄDU.

Moskwa, w listopadzie.

O tem, co się dzieje obecnie w Rosji, najwymowniej świadczy **kronika pism sowjeckich.** Przytaczamy tu garść faktów, ogłoszonych w kronice z ostatniej doby. Na Białej Rusi sąd wojskowy **skazał na rozstrzelanie pułk. Sołncewa, kap. Szachmina i por. Bobrowicza,** pod zarzutem organizacji zamachu na prochownię wojskową. W okręgu Samarckim zamordowano „sielkora" Cyganowa. W Obuchowie zamordowano prezesa rady **Getma.** W okolicy Winnicy ten sam los spotkał korespondenta pism sowjeckich Korola, zamordowanego przez kierowników urzędów komunistycznych za zdemaskowanie ich działalności w prasie. W obwodzie Ufimskim **zabito prezesa Romaszenkę,** w Irkucku **„sielkora"** Segejowa. W Bołotniem „Kułaki" dokonali **zbrojnego napadu na prezesa komunistycznego oraz spalili dom sekretarza organizacji.** W Greczanach (przedmieście Płoskirowa) **chłopi podpalili szkołę wiejską** za to, że nauczyciel prowadził propagandę komunistyczną. **O zniszczeniu gospodarstw, urządzonych na podstawach komunistycznych,** donoszą z Borisowa, Ponizowki, Kamienki i całego szeregu innych rejonów.

Wobec tego wprost zastraszającego wzrostu teroru ze strony chłopów wobec korespondentów pism sowjeckich, ogłosił rząd rozporządzenie, mocą którego należy **karać śmiercią nie tylko bezpośrednich wykonawców zamachów** na „sielkorów" (korespondentów pism sowjeckich), **lecz również inspiratorów i sympatyków tych zamachów.** Ponadto zwołano na 27 bm. w Moskwie ogólny zjazd „sielkorów" celem obmyślenia zaradczych środków przeciwko **masowemu terorowi włościaństwa.**

Drozd i Kuśnierz

padli od strzałów w Błędowej.

Lwów, 23. listopada.

(—) Przedwczoraj w gminie Błędowa tyczyńska, pow. Rzeszów, powstała bójka między parobkami. W czasie tej bójki oddano **5 strzałów karabinowych,** które zabiły na miejscu **32-letniego Michała Drozda** i ciężko raniły w nogę **25-letniego Władysława Kuśnierza,** którego odwieziono do szpitala powszechnego w Rzeszowie. Sprawców tych strzałów nie zdołano na razie wyśledzić.

Sukcesy aktorskie Dempseya.

Nowy Jork, w listopadzie.

(—) Jack Dempsey i jego żona, gwiazda filmowa, Estella Taylor, grają obecnie w sztuce **Dawida Belasco** pt. **„Wielka walka".** Sztuka ta wystawiona w jednym z teatrów nowojorskich cieszy się **ogromnem powodzeniem kasowem.**

Autor był na tyle ostrożny, **że** rolę b. króla sportu ograniczył do takich powiedzeń, jak: „To dobrze!" „Tak", „Rozumiem" i td. Poza tem Dempsey zamiast słowami popisuje się swemi pięściami. Punktem kulminacyjnym sztuki jest match bokserski, który odbywa się na scenie **ku wielkiemu zadowoleniu licznej publiczności.** Dempsey otrzymuje za swoją „grę" **2 tys. dol. tygodniowo**

Atleta o szklanem oku mordercą urzędniczki bankowej.

Ponura zbrodnia, wykryta dzięki jasnowidzącej.

CONAN DOYLE, ENTUZJASTA SPIRYTYZMU I SCEPTYCZNA POLICJA. — A JEDNAK... COŚ W TEM JEST... — ANGIELSKA JASNOWIDZĄCA DORIS KYLLE ODSŁANIA W TRANSIE PRZEBIEG POTWORNEJ ZBRODNI. — CYRKOWIEC MORDERCA WYZNAJE SWĄ WINĘ POD WPŁYWEM DOWODÓW.

Londyn, w listopadzie.

(+). Conan Doyle, słynny pisarz i spirytysta, wyraził przekonanie, że za niewiele lat każdy urząd śledczy będzie zaliczał do swego składu przynajmniej

jednego jasnowidza

jako pomoc w rozświetlaniu zawiłych zagadek kryminalistycznych. Na to odpowiedziano mu z kół policyjnych, że na razie policja **więcej ufa radiotelefonji, niż jasnowidzom.** Usługi, jakie ci oddali policji są bowiem bardzo wątpliwe.

A jednak — głos policyjnego sceptyka **nie ze wszystkiem zgadza się z prawdą.** Faktem bowiem jest, że jasnowidze już niejednokrotnie przyczynili się do wykrycia zbrodniarzy, że przytoczymy np. fakt wyjaśnienia przez medjum zagadkowej **kradzieży poczty na linji Londyn-Paryż,** lub uwieńczonych pełnym sukcesem seansów pani

Günther-Geffers.

Ostatnio na korzyść twierdzeń Conan-Doyle'a przemawia zdarzenie następujące:

18. października młoda urzędniczka bankowa Sara **Corbett** w Cumberland

zniknęła bez śladu.

Dopiero w 10 dni później **znaleziono jej zmasakrowane zwłoki** w głębokim na 4 metry dole fabrycznym, przeznaczonym na składanie odpadków. Dół ten był zamknięty z wierzchu ciężką płytą metalową, do której podniesienia trzebaby siły dwu mężczyzn. Ponadto płytę przytrzymywał **gruby łańcuch.** Stwierdzono, że

został on przepiłowany.

Policja aresztowała kilku osobników, lecz z braku dowodów musiała ich wkrótce uwolnić. Dopiero ktoś poradził, aby **zrobić eksperyment z 21-letnią**

Doris Kylle,

znaną ze swych właściwości jasnowidzenia.

Doris Kylle, która zamordowaną znała osobiście, wprawiona w trans, **dokładnie opisała ostatnie chwile Sary Corbett:**

Do wracającej do domu urzędniczki dostąpił w zaułku jakiś mężczyzna o budowie Herkulesa, mający

lewe oko szklane.

Między obojgiem powstała kłótnia. Sara Corbett wyznała owemu człowiekowi, że **jest w stanie odmiennym i że zawiadomi o tem rodziców.** Wówczas nieznajomy chwycił ją brutalnie za gardło i począł

zadawać jej ciosy

w głowę ciężką laską, aż padła zalana krwią. Potem morderca obejrzawszy się na wszystkie strony, zawlókł zwłoki na bok, w stronę dołu, **przepiłował łańcuch przytrzymujący płytę, którą podniósł bez żadnego wysiłku — i**

wrzucił trupa w jamę.

Przebieg całej zbrodni opowiedziała Doris Kylle **z zadziwiającą dokładnością.** Na podstawie rysopisu zbrodniarza policja podjęła na nowo poszukiwania i ujęła wkrótce owego

człowieka ze szklanem okiem.

Był to cyrkowy **akrobata-atleta Mayhurst.** Wypierał się winy zajadle, lecz eksperci znaleźli **plamy krwi na jego ubraniu, a na lasce**

przylepione włosy

z głowy ofiary. Wobec tych dowodów Mayhurst **przyznał się do zamordowania swej kochanki.**

Wizjonerstwo jako środek pomocniczy śledztwa policyjnego — odniosło w tym wypadku **pełny tryumf.**

Ręczne granaty

w niezręcznych rękach.

Lwów, 2. listopada.

(—)W Kosinie pow. Łańcut odbywało się we wtorek w mieszkaniu Tomasza Szczepańskiego wesele. Miejscowa młodzież, chcąc godnie uczcić tę uroczystość poczęła ze znalezionych **ręcznych granatów strzelać na wiwat,** miotając je do pobliskiego ogrodu. Po tej strzelaninie do ogrodu tego przybyło kilku chłopaków i znalazłszy jeden granat ręczny, który nie eksplodował, poczęli się nim bawić. **Nastąpił wybuch granatu, który zranił (na szczęście lekko) czterech chłopców w wieku od 7 do 15 lat.**

Echa katastrofy budowlanej
w Przemyślu.

DZIELNA OLGA I PRZEMYŚLNY SZEWC „JANECZEK". — WŁAŚCICIEL DOMU NIE OSTRZEGŁ LOKATORÓW PRZED KATASTROFĄ, NATOMIAST POSŁAŁ IM NAKAZY PŁATNICZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w listopadzie.

Trzyletnia Rózia Schnitzer znajduje się w opiece w Żłóbku przy ul. Średniej, staruszkowie Spinradowie, zam. również w fatalnej oficynie przy ul. Kazimierzowskiej l. 5, **zawdzięczają swe ocalenie pomocy Olgi Kupferówney,** która ich wyratowała z groźnego niebezpieczeństwa.

Zamieszkały na poddaszu szewc, znany pod nazwiskiem **„Janeczek"** w dniu katastrofy wczesnym rankiem (o godz. 6-tej) **opuścił cichutko z rodziną swoje mieszkanko. Przeczuwał on widocznie katastrofę,** która nastąpiła bezpośrednio po **przejeździe samochodu ciężarowego.**

Właściciel tego domu J. **Dornbusch** przesłał przed kilku dniami swoim lokatorom **nakazy płatnicze po 25 zł.** Pogłoski, jakoby ostrzegał lokatorów przed niebezpieczeństwem i wzywał ich do opuszczenia mieszkań — **nie odpowiadają prawdzie.**

—o—

CO MÓWI NEMO.

O N A.

Gdy rzeczywistość w spraw codziennych gwałcie
Rozprzęga nerwy i duszę mą nęka,
Lubię twarz ukryć w twym przytulnym kształcie,
Bo jesteś dobra i biała i miękka.

Wiesz co ja marzę i wiesz co ja myślę,
Słyszysz jak tętni krwi gorącej strumień.
Gdy się tulimy tak do siebie ściśle,
Nie znamy waśni i nieporozumień.

W każdym twym ruchu i w każdem ugięciu
Jest ta uległość, co wszystko pozwala
I przez noc całą leżymy w objęciu
I tkliwość nasza nigdy się nie spala.

Widzę, jak wiersz ten niejedna dziewuszka
Z zakłopotaną odczytuje minką.
Ta miękka, biała — to moja poduszka!
Kto co innego myślał, ten jest świnką

FEJLETON „GAZ. POR." z 24. XI. 1928.

PIERRE MILLE.

Historja o Pytonie.

Amerykanin Malton Roberts, to mój stary przyjaciel. Był w życiu wszystkiem, lub prawie wszystkiem, czem być można: synem ambasadora, adwokatem, dziennikarzem, historykiem, rolnikiem, marynarzem. Przepłynął morza i rzeki Europy i Nowego Świata na czółnie nie większem od łupiny orzecha, sam zupełnie. Okaz rodzaju ludzkiego całkowicie już zaginionego, zwłaszcza w Ameryce, republikanin arystokrata. Nie lubi murzynów, żydów i polityków, słowem jest tak nadziany przesądami, jak jakiś nasz książę lub senator, gdyby u nas istnieli jeszcze prawdziwi książęta i senatorowie. Obecnie liczy sobie siedemdziesiąt lat, siedemdziesiąt wiosen, jak powiada, zrezygnował z włóczęgi po szerokim świecie, ale zimą, czy latem zanurza się z głową w wodach rzeki Hudson, przepływającej przez posiadłość, którą, niby lord jaki, odziedziczył po swoim ojcu. Potem idzie do domu odziany nawet w zimie w płócienny garnitur i dla rozgrzania się oddycha powoli, głęboko, siedem czy osiem razy na minutę. Twierdzi, że tego sposobu nauczył się u jogów indyjskich.

Wieczorem zaś, po spożyciu z apetytem zupy i jarzyn, gdyż jakkolwiek nie wzdraga się przed kieliszkiem whisky, lub flaszki dobrego francuskiego wina, mimo prohibicji, której nie pochwala, to jednak jest wegetarjaninem; otóż po spożyciu takiego posiłku, urządza na kolanie jazdę konną, któremuś ze swoich wnuków, lub nawet prawnuków.

Wreszcie zadyszany przerywa tę zabawę. Wówczas Jimmy, który ma sześć lat i jest niesforny, jak rumak z dawnych prerji, korzysta z tego, aby zgłosić życzenie:

— Dziadziu, opowiedz mi historyjkę.

— Znasz je wszystkie — mówi staruszek. — Opowiadałem ci już tyle razy.

— To nie szkodzi — oświadcza Jimmy.

Pod tym względem jest taki sam, jak wszystkie dzieci. Można mu w nieskończoność opowiadać te same historje, zawsze bowiem odkrywa w nich coś nowego, gdyż umysł jego zmienia się, co określa sam sposobem skróconym, lecz nie pozbawionym słuszności, mówiąc, że „wyrósł".

— Którą? — pyta dziadek.

Jimmy rozmyśla głęboko. Wreszcie decyduje się:

— Najładniejszą. Tę o wężu. O wielkim wężu... py...

— Pytonie... Tak nazywamy węże boa... A więc było to pewnego wieczora na Jawie, w wielkim lesie dziewiczym...

— Jak w kinematografie?

— Jak w kinematografie — potwierdza z lekkiem skrzywieniem Malton Roberts, który nie lubi tych nowoczesnych wynalazków. — Drzewa tak wysokie, jak domy w Nowym Jorku i ljany na górze, w dole, wszędzie.

— Wiem, widziałem to. Grube sznury, a na nich kwiaty — mówi Jimmy — który do botanicznych przejawów przyrody odnosi się z głęboką pogardą. A zwierzęta?

— Zaraz zobaczysz... Otworzyłem puszkę konserw. Nie, dwie puszki, jedną z sardynkami, a drugą z wędzonką.

— A deser?

— Nie było deseru.

— Biedny dziadzio!... Więc w tym lesie nie było orzechów kokosowych? To nie tak, jak w „Robinzonie Kruzoe"...

— Może i były — odpowiada Melton Roberts nieco zakłopotany — ale bałem się, że orzechy będą trujące, rozumiesz?

— Prawda! Nie pomyślałem o tem. Z palm trujących.

— Oczywiście, z palm trujących!... Gdy skończyłem jeść, rozwinąłem łóżko polowe, to, które widziałeś na strychu i ułożyłem się do snu pod wielkiem drzewem. Latarkę podróżną, acetylenową, jak przy rowerach przyczepiłem do gałęzi tego wielkiego drzewa, czy też do wijącej się po nim ljany, tego już dokładnie nie przypominam sobie. To z powodu zwierząt...

— Bo dzikie zwierzęta — podpowiada dumny ze swej wiedzy Jimmy — boją się światła.

— Tak. A także z powodu owadów, moskitów, ciem. Latarnia je przyciąga i nie dokuczają człowiekowi lub dokuczają mniej...

— A potem co? — nalegał niecierpliwie Jimmy.

— Potem zasnąłem. Nie wiem, jak długo spałem. Godzinę, może dwie... Ale w czasie snu miałem uczucie, że coś dzieje się nie tak, jak dziać się powinno, że zaszła jakaś rzecz niezwykła. Wydawało mi się, że boki mam ściśnięte, niby obręczą żelazną, a żołądek posiekany w kawałki.

— Może najadłeś się zanadto — rzekł Jimmy. — Mama zawsze mówi, że takie sny pochodzą z przejedzenia.

— Nie, nie jadłem dużo. Obudziłem się i spojrzałem na swoją latarkę. Świeciła dalej w tem samem miejscu, gdzie ją zawiesiłem. Ale, wyobraź sobie, teraz zamiast jednej, były trzy lampy!

— Trzy lampy! — wykrzyknął Jimmy, odczuwając rozkoszny dreszcz.

— Ta, którą zawiesiłem, chwiała się, lekko kołysana wietrzykiem nocnym. Ale dwie inne, były to dwa świecące punkty, nieco mniejsze, które ruszały się również, ale oba w tym samym kierunku. W sposób niezależny od niczego, jeżeli rozumiesz, co to słowo znaczy.

— Rozumiem! Ruszały się w prawo i w lewo, w dół i w górę...

— Właśnie... I nie wiem dlaczego, ale zacząłem się bać, okropnie bać!...

— Ja także! — wołał Jimmy, opanowany przyjemnym strachem.

— ...A oswoiwszy się nieco z ciemnością, za tymi dwoma świecącymi punktami, **ujrzałem swojego pytona,** olbrzymiego

Z ŻYCIA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w listopadzie.

Czy właścicielom domów wolno bezkarnie narażać życie i zdrowie lokatora? Właściciel realności M. L. w Stanisławowie przy ul. Zarwańskiej 20., miał to szczęście, że z wiosną br. spłonął częściowo dach nad jego domem. Otrzymał z P. D. U. W. pełne wynagrodzenie, które podjął w maju, ale ani nie myśli o użyciu tych pieniędzy na przeprowadzenie koniecznego remontu, lecz przeciwnie, chce wykorzystać sytuację, by się pozbyć swego lokatora. Polecenie Magistratu, by spalony dach do reszty rozebrał i pokrył dom nowym dachem wykonał bezzwłocznie i z całą dokładnością, ale tylko w pierwszej części! Natomiast z drugiej części zarządzenia władzy kpi sobie dotychczas — mimo, że Starostwo nałożyło mu już za to grzywnę w kwocie 200 zł. Tymczasem zupełny brak dachu nad domem, odnosi pożądany dla właściciela skutek. Lokator bowiem, ciężko pracujący rzemieślnik, nie ma możności wynajęcia sobie innego mieszkania i wraz z całą rodziną traci zdrowie, gdyż zupełnie nie jest chroniony przed opadami atmosferycznemi. W izbie stale jest pełno wody deszczowej, podłoga i ściany gniją, a z resztek sufitu odpada tynk dużymi kawałami. Jeden z tych odłamków spadł w nocy na twarz śpiącej córki lokatora i zranił ją poważnie. — Matka domu, przedtem zdrowa kobieta, obecnie już trzeci miesiąc cierpi na zapalenie stawów, a lekarz załamuje bezradnie ręce, nie robiąc chorej nadziei — i twierdzi, że choroba tak długo trwać będzie, jak długo wilgoć nie będzie z mieszkania usunięta. W swej rozpaczy, skierował lokator sprawę do sądu karnego, gdzie właściciel domu odpowiadał przed kilku dniami za przekroczenie z par. 431. ustawy karnej — gdyż zdaniem funkcjonarjusza prokuratora, działanie, względnie zaniechanie jego, za graża życiu i zdrowiu lokatorów. — Sąd stwierdził jednak wyrokiem, że nie zachodzi istota czynu karygodnego, a motywując, że sprawa nadaje się tylko na drogę cywilną, uwolnił właściciela od winy i kary. Przeciw wyrokowi uwalniającemu, zgłosił funkcjonarjusz prokuratury odwołanie. Zadecyduje zatem sąd okręgowy w postępowaniu odwoławczem, czy wolno właścicielowi bezkarnie narażać życie i zdrowie lokatorów na niechybną szkodę.

Odznaczenia w Stanisławowie. Następujący oficerowie i podoficerowie garnizonu stanisławowskiego zostali ostatnio odznaczeni złotym krzyżem zasługi: Ppułk. S. G. Kazimierz Dzinrzyński, ppułk. Tobiasiewicz, 48 pp., ppułk. Csadek, 48. pp., — srebrnym krzyżem zasługi: kap. Dyńko, 11. p. a. p., kap. Kasprzykiewicz, 48. pp., bronzowym krzyżem zasługi: st. sierż. Podłuski, st. sierż. Środa, st. wachm. żand. Horski i st. wachm. żand. Piskowski.

Przeniesienia. Przeniesiony został ppułk. S. G. Kazimierz Dziurzyński, dotychczasowy szef sztabu 11. dyw. piech. Odchodzącemu towarzyszy ogólny żal podwładnych mu oficerów i podoficerów przez których ogromnie był lubiany i którzy go zawsze mile wspominać będą.

Wywabiony na dwór gość weselny znalazł śmierć z nieznanych rąk.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO W UHRYNOWIE DOLNYM.

Stanisławów, w listopadzie.

W dniu 20. bm. odbywało się **huczne wesele u Oleny Riznyczuk w Uhrynowie dolnym,** p. Stanisławów. Wieczorem jeden z gości weselnych, Michał **Dejczakowski,** mieszkaniec tamtejszej gminy, wywołany został na podwórze. Po chwili usłyszeli zebrani goście **krzyk i jęki,** dochodzące ich z podwórza. Wybiegłszy na dwór znaleźli **leżącego na ziemi Michała Dejczakowskiego,** pokłótego w kilku miejscach nożami. Ofiara zbrodni była już nieprzytomna i w kilka chwil potem Dejczakowski wyzionął ducha. Policja jest już na tropie sprawców.

Siekierami porąbali krzyż!

NIESŁYCHANY AKT PROFANACJI W ŁUKOCINIE.

Stanisławów, w listopadzie.

Nowa prowokacja miała miejsce w Łukocinie, pow. Kołomyja. Oto nieznani sprawcy, dając upust swoim dzikim instynktom, **porąbali siekierami krzyż,** wystawiony z okazji 10-lecia Niepodległej Polski. Czyn ten mający wszelkie **znamiona prowokacji,** wywołał zrozumiałe oburzenie.

Sprawcy są poszukiwani nie tylko przez Policję Państwową, ale także przez rozgoryczonych mieszkańców.

Tajemniczy strzał z za góry położył trupem kobietę, jadącą na wozie.

MĄŻ DOPIERO W DOMU PRZEKONAŁ SIĘ, ŻE JEST JUŻ WDOWCEM.

Stanisławów, w listopadzie.

W dniu 20. bm. powracał **gospodarz Gondurak z Krzyworówna,** pow. Kossów, z żoną swą Paraską, do domu. Gdy byli już w pobliżu swej wsi, musieli zwolnić tempo jazdy, gdyż droga wznosząca się w tem miejscu dość stromo w górę, nie pozwalała na szybszą jazdę. Widocznie tę okoliczność przewidział nieznany zbrodniarz, bo nagle od tyłu **z za góry padł strzał!** Paraska Gondurak krzyknęła, a mąż jej **przerażony strzałem popędził konie i nie oglądając się za siebie galopem jechał do domu.**

Trudno opisać przerażenie i rozpacz Gonduraka, gdy zajechawszy do domu, przystąpił do wozu, by **pomódz swej żonie w wysiadaniu. Ujrzał wtedy, że Paraska jest trupem!**

Tło zbrodni nieznane, jednakowoż sprawca w najbliższych chwilach zostanie ujęty. Bliższe szczegóły ze względów śledztwa są trzymane w tajemnicy.

Sabotażyści podpalili stertę zboża.

Szkoda bardzo znaczna.

Stanisławów, w listopadzie.

W dniu 20. bm. nieznani chwilowo sprawcy **podpalili wielką stertę zboża, będącą własnością hr. Dzieduszyckiego z Jezupola.** Podpalenie dokonane zostało najprawdopodobniej **na tle politycznem,** gdyż hr. Dzieduszycki znany jest ze swej energicznej narodowej działalności.

Szkoda nieubezpieczona, jest bardzo znaczna.

KRONIKA DROHOBYCKA

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w listopadzie.

10-lecie Niepodległości Polski obchodzono tu z wielką uroczystością. Dnia 10. bm. muzyka kolejowa grała ulicami miasta. Wieczorem tegoż dnia objeżdżała melodyjnie wszystkie stacje, na przestrzeni Drohobycz-Borysław. Dnia 11. bm. o godz. 6 rano pobudka. O godz. 10 msza św. w kościele paraf., w czasie której przepiękne kazanie wygłosił ks. Wal. Toczek. Po mszy św. odbyła się defilada W. P. i P. W. Czołowo odznaczył się hufiec gimn., który dał przykład karności wojskowej i wyszkolenia. Po defiladzie pochód udał się w stronę Skotnicy, gdzie jedną z ulic przechrzczono na „11. listopada".

Śmierć pod kołami. Onegdaj w Drohobyczu na głównym dworcu, wydarzył się tragiczny wypadek. Ofiarą padła żona maszynisty kol. śp. Świstekowa. Rano w towarzystwie sąsiadek udała się do sklepu na zakupy.. By zmiejszyć drogę powrotną, obrały sobie przechód przez tory. W chwili, gdy śp. Ś. przechodziła ostatnia przez tory, lokomotywa rukierem powaliła S. na ziemię, gdzie niebawem została zupełnie zmiażdżona.

II. gimnazjum żeńskie im. H. Sienkiewicza. Przed trzema tygodniami odbyło się poświęcenie II. gimn. żeńsk. (pryw.).

Wyniki wyborów do Rady Kasy chorych. W niedzielę, tj. dnia 18. bm. odbyło się głosowanie do Rady Kasy chorych, które dało następujące wyniki: Nr. 2. (PPS.) 23 mand., Nr. 3. (Federacja Pracy) 6 mandatów, Nr. 4. (Solidarność Robot.) 3 mand., Nr. 5. (Ukr. lista) 4 mand., Nr. 7. (Firma „Limanowa" Borysław) 1 mand., Nr. 8. (Pracownicy żyd.) 3 mand., Nr. 10. (Lista Mieszcz. Kom. Wyboczego) 2 mand., Nr. 11. (Pracodawcy Zjedn.) 18 mand. Ponieważ w czasie głosowania uprawiano agitację nastąpiły liczne aresztowania.

KRONIKA CZORTKOWSKA

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w listopadzie.

Pożegnanie zasłużonego sędziego w Czortkowie. Onegdaj odbyło się uroczyste pożegnania przeniesionego w zasłużony stan spoczynku sędziego SO. i byłego naczelnika sądu pow. w Czortkowie p. Józefa Radziechowskiego urzędującego w tejże miejscowości blisko lat 30. W przepięknie i pomysłowo udekorowanej sali przysięgłych tut. sądu, w której na głównem miejscu pod godłem państwowem umieszczono portret Solenizanta, zebrali się urzędnicy sądowi, adwokaci, notarjusze, oraz lekarze miejscowi, ponadto przybyli na tę uroczystość goście z Zaleszczyk, Tłustego, Kopyczyniec i Husiatyna. Przybyłego Solenizanta przywitano burzą oklasków. Imieniem sądu przemówił p. prezes Reck, podnosząc zasługi Solenizanta w związku z po wstaniem sądu okręgowego w Czortkowie, dalej zasługi jako sędziego, obywatela i Polaka. Imieniem Prokuratury przy sądzie tut. przemawiał p. prok. Kuczkiewicz. Następnie sekretarz sądu p. Katz w pięknem przemówieniu skreślił działalność p. Radziechowskiego. Nakoniec w serdecznych słowach p. adw. Mosler imieniem palestry pożegnał Solenizanta, który do głębi uroczystością powyższą wzruszony dziękując za słowa i dowody uznania przedstawił warunki, wśród których pracował i wśród których powstał tut. sąd okręgowy. Uroczystość powyższa wywarła na uczestnikach oraz licznych widzach zebranych na galerji głębokie wrażenie.

---

pytona. Miał przynajmniej siedem albo osiem jardów długości, a ciało grubsze, niż moje udo.

— A paszcza? Widziałeś paszczę?

— Widziałem. Dostrzegłem po chwili. Otwierał ją! Jak on ją otwierał! Tak, jak otwierają węże, a czego być ty nie mógł naśladować nawet ziewając, jaknajszerzej. Mogło tam zmieścić się całe cielę, a nawet kufer, wielki skórzany kufer z okuciami i zamkami.

— A poco tam przyszedł?

— Mnie poczuł. Człowiek ma właściwy sobie zapach, podobnie zresztą, jak każda zwierzyna. Powiedziałem sobie: „Za chwilę tych dwoje oczu skieruje się ku mnie i urzeknie mnie". Czytano ci o tańcu Kaa, który powoduje, że małpy wpadają mu same w paszczę, w „Księdze Dżungli" Kiplinga?

— Tak, tak... Oh, to straszne!.. Szalenie zajmujące!... I nie zostałeś połknięty?

W głosie malca brzmiał jakby żal.

— Już czułem, że drętwieję. Palcem nie mogłem ruszyć. Widziałem olbrzymie zwoje pytona, które się rozciągały, kurczyły i znowu rozwijały. I nie mogłem nic zrobić, tylko patrzeć. Byłem bezwładny, zesztywniały.

Nie wiem, jak długo to mogło trwać, mój mały Jimmy, myślałem tylko: „Na co on czeka? Niechże raz skończy ze mną". Ale o ile ja patrzyłem na niego, o tyle on nie patrzył na mnie. Patrzył na moją lampę! Jimmy! Jimmy! To on był urzeczony! Urzeczony światłem mojej lampy. Nie mógł spuścić z niej wzroku, nie widział mnie wcale, widział tylko ją, aż wreszcie przysunął łeb do lampy bliżej, coraz bliżej! Szerzej rozwarł paszczę ... jak rozwarł, szeroko... I usłyszałem dziwny odgłos, trzask zmiażdżonej ... tłuczonego szkła! Połknął lampę!... Zgasła oczywiście, w mrokach nocy błyszczały już tylko jego oczy, bardziej, niż poprzednio przyćmione, lecz fosforyzujące, jak zapałki w ciemności... Nagle hałas drugi, ale jaki hałas!.. Był to acetylen, który nagle zapalił się cały i wybuchnął. I płomień, ale jaki płomień!... Pyton nie krzyknął nic, bo węże nie mają głosu, ale skręcił się do tego stopnia, że nigdy nie przypuszczałem, aby wąż mógł się tak skręcić — i spłonął! Spłonął jak pijak, któremu by się wódka zapaliła w żołądku. Nie zostało z niego nic, zupełnie nic!

— Nic? — spytał Jimmy.

— Nic lub prawie nic: spalone mięso i popiół.

— To szkoda! — powiada Jimmy

— Szkoda? Dlaczego?

— Bo gdybyś go był przywiózł, można byłoby się przekonać, czy twoja historja jest prawdziwa.

Wówczas to mój przyjaciel Melton Roberts mógłby stwierdzić, że jego wnuczek naprawdę „wyrósł". Objawiał on już zmysł krytyczny.

Tłum. F. M.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali w ciężkim moim smutku życzliwe współczucie i Tym, którzy Swoim współudziałem w obrzędzie pogrzebowym raczyli uczcić pamięć mego zmarłego ś. p. Męża, składam na górę sze podziękowanie wyrazami Bóg zapłać.

Leonowa Nawrocka.

Po śmierci Hermana Sudermana

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ WYBITNEGO PISARZA NIEMIECKIEGO. — TEN, KTÓRY PRZEŻYŁ WŁASNĄ SŁAWĘ. — ZIARNO NALEŻY ODRÓŻNIĆ OD PLEWY.

Lwów, w listopadzie.

Donieśliśmy wczoraj w rubryce telegramów o śmierci **znakomitego powieściopisarza i dramaturga niemieckiego, Hermana Sudermana,** który zmarł w 71-ym r. życia w sanatorjum berlińskiem. Obecnie zamieszczamy **krótki zarys życia i działalności tego wybitnego autora,** którego powieści i dramaty także w Polsce cieszyły się niegdyś ogromnem powodzeniem.

*

(b). Suderman urodził się **30. września 1857 r. w Matzicken, w Prusiech Wschodnich.** Studja uniwersyteckie odbywał w latach 1875-1877 **w Królewcu i Berlinie.** Zapisał się zrazu — stosując się do woli rodziców — **na wydział medyczny.** Ale niebawem żyłka literacka skłoniła go do porzucenia medycyny i do przeniesienia się na wydział **filozoficzny,** na którym zajmował się **literaturą, historją i nowszą filologją.** Już jako student uniwersytetu zajmował się **pracą dziennikarską,** której w szerszym zakresie oddał się po ukończeniu **wyższych studjów.** Równocześnie począł ogłaszać w czasopismach niemieckich **drobniejsze utwory powieściowe,** które niebawem zwróciły nań uwagę **krytyki i czytającej publiczności.** W r. 1894 przeniósł się do Drezna, lecz bawił tam tylko rok, poczem powrócił do Berlina, z którym związał się **licznemi i serdecznemi nićmi.**

Po szeregu owych króciutkich nowelek, ogłaszanych w czasopismach, spróbował Suderman szerszego oddechu **w większych utworach epickich,** ale **bez powodzenia.** Pierwszym wielkim sukcesem autorskim tego pisarza była doskonała sztuka pt.: **„Honor“,** napisana w r. 1889. Ciekawe zagadnienie ujął tutaj Suderman **w bardzo zręcznej formie scenicznej** tak, że ta sztuka miała nietylko w Niemczech, ale również poza granicami ojczyzny autora **bardzo wielkie powodzenie.** Przewinęła się również przez **wszystkie niemal sceny polskie;** m. i. wystawił ją także **Lwów.** Dzięki tej sztuce stanął Suderman odrazu **w ośrodku ogólnego zainteresowania.** Lgnęła do niego zarówno publiczność, jak krytyka, której rozmaite ugrupowania potrafił pozyskać dla siebie **eklektycyzmem swych pojęć estetycznych.**

Znaczny sukces zdobyła także następna sztuka Sudermana pt. **„Koniec Sodomy“** (1890). Następne dramaty: **„Ojczyzna“** (1892) i **„Walka motyli“** (1894) zajmują się rozwiązaniem **aktualnych problemów społecznych.** Z innych utworów scenicznych Sudermana należy wymienić: **„Szczęście w zakątku“** (1896), **„Morituri“** (1896), **„Jana Chrzciciela“** (1897), **„Noc świętojańską“** (1900), **„Niech żyje życie“** (1902) itd.

Liczne powieści i nowele Sudermana mają **koloryt wybitnie pruski** i silnie są związane **z terenem lokalnym.** Mimo to można w nich znaleźć niekiedy **mistrzowską analizę duszy i wspaniałe opisy przyrody.** Sławę wszechświatową zyskała Sudermanowi powieść pt.: **„Kuma troska“,** wydana w r 1866, a przełożona na szereg języków, m. i. **również na polski.** Z innych powieści wymienić należy: **„Wesele Jolanty“** (1892), **„Przed laty“** (1894) i t. d.

Suderman należy do tych pisarzy, którzy **przeżywają własną sławę.** Po okresie tryumfalnej apoteozy poczęto go w Niemczech **lekceważyć,** zarzucając mu efekciarstwo, sztuczność, brak szczerości i **traktowanie literatury jako intratnego rzemiosła.** Zarzut ten mógł się wprawdzie stosować do niektórych utworów Sudermana, był jednak stanowczo **przesądzony i niesłuszny.** Albowiem zmarły pisarz odegrał niewątpliwie **wybitną rolę w rozwoju literatury niemieckiej na przełomie XIX. i XX. w. i pozostawił w jej historji trwałe i cenne ślady.**

—o—

NOWY DOSKONAŁY ŚRODEK.

Dotychczasowe środki do usuwania plam, jak benzyna, eter, terpentyna, amoniak i t. d., mają tę jedną ujemną właściwość, że przedewszystkiem niektóre z nich są niebezpieczne ze względu na ich łatwą zapalność, a powtóre pozostawiają brzydkie, brudne brzegi.

Krajowej fabryce chemicznej Magistra Józefa Rottera we Lwowie udało się po wielu próbach stworzyć doskonały środek do czyszczenia plam pod zastrzeżoną nazwą „Tewelina“, który użyty umiejętnie i ściśle według przepisu usuwa bezpośrednio każdą plamę, to wieczne utrapienie kulturalnego człowieka, przyczem nie jest zapalny, ani nie przedstawia żadnych śladów. Usuwa nawet plamy i brud z najbardziej przepoconych kołnierzy marynarek i palt.

„TEWELINA“ jest do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych, drogerjach i składach farb.

W Łodzi tak, a we Lwowie nie?

JESZCZE NA MARGINESIE WYSTĘPÓW WEGENERA. — SMUTNE ZWYCIĘSTWO BARBARZYŃSTWA I OBSKURANTYZMU.

Lwów, 23 listopada.

(b) Niedawno temu opinję kulturalnego Lwowa poruszyła wiadomość o zakazie występów genjalnego artysty niemieckiego, Pawła Wegenera we Lwowie.

„Gazeta Poranna“ chcąc dowiedzieć się, jak się na tę sprawę zapatruje kulturalny Lwów, urządziła nawet specjalną ankietę, w której wypowiedzieli się najwybitniejsi przedstawiciele naszego miasta. Z małemi wyjątkami wyrażano się o tym zakazie jako o akcie barbarzyństwa, którego żadne względy uboczne usprawiedliwić nie mogą. I rzeczywiście trudno było zrozumieć, dlaczego niemiecki Moissi mógł być dopuszczony za dyrekcji p. Trzcińskiego, gdy tymczasem stosuje się drakońskie metody wobec równie wielkiego, a może nawet większego artysty niż Moissi, p. Wegenera, — skoro dyrekcja uległa zmianie. Nawet laik wyczuwał odrazu, że nie chodzi tu o względy rzeczowe, lecz personalne, i że atak przeciwko teatrowi lwowskiemu pod dyr. p. Barwińskiego i Zaremby, kieruje się nie „ad rem“, lecz „ad hominem“.

Sprawa ta, w toku innych, przebrzmiała i poszła niemal w zapomnienie. Należy jednak obecnie znowu zwrócić na nią uwagę, a to z racji zupełnie odmiennego stanowiska, jakie w tej sprawie zajęło miasto Łódź. Nietylko tam bowiem pozwolono na występy Wegenera, ale ponadto przyjęto genjalnego artystę z prawdziwym entuzjazmem. — Krytyka miejscowa pełna jest wyrazów najwyższego uznania dla wspaniałych kreacyj aktorskich artysty niemieckiego i stwierdza, że dzięki niemu Łódź przeżyła kilka chwil niezapomnianych.

Na wieść o występach Wegenera w Łodzi budzi się w nas żal głęboki, iż dzięki machinacjom, owianym rzekomo tendencją patrjotyczną, a mającym naprawdę podkład zupełnie przyziemny, pozbawiono nas tej niezwykłej uczty duchowej, jakiej niewątpliwie dostarczyłyby nam występy Wegenera.

Doprawdy bardzo marna satysfakcja stała się udziałem tych, którzy tak gwałtownie przeciwko Wegenerowi występowali.

W zaściankową atmosferę naszego miasta mógł się wedrzeć europejski wiew wielkiej sztuki. Obskurantyzm i ciemnota nie chciały do tego dopuścić. Niechże się więc teraz radują!

Woroszyłow udał się do Canossy.

ZABIEGI JEGO JEDNAK POZOSTANĄ BEZ SKUTKU.

Moskwa, w listopadzie.

W swoim czasie donieśliśmy o przymusowym wypoczynku głównodowodzącego armji Woroszyłowa, którego wysłano na kurację do Suchoma, jako podejrzanego o sympatje i poparcie opozycji w łonie armji. Obawa przed utratą tego przodującego stanowiska skłoniła go do skruchy. Mianowicie Woroszyłow przysłał z miejsca wygnania pod adresem „Cika“ partji komunistycznej obszerne wyjaśnienie, w którem deklaruje swe ujemne stanowisko wobec wszelkich ruchów opozycyjnych, zwłaszcza w łonie armji. Zapewnia również, że zawsze zwalczał opozycję, a obecnie domaga się zastosowania najostrzejszych represji względem opozycjonistów wśród dowódców i czerwonoarmeńców. Zarazem stwierdza Woroszyłow, że dotychczasowa działalność opozycji znacznie podrywała subordynację w armji czerwonej. Wkońcu prosi Woroszyłow o zezwolenie na powrót do Moskwy celem osobistego złożenia wyczerpujących wyjaśnień. Czy ta skrucha poskutkuje — na razie nie wiadomo. Wedle zapewnień kół, zbliżonych do Stalina, ten ostatni nie ma zaufania co do szczerości tej skruchy, ponadto uważa, że nastąpiła ona zapóźno, — wobec czego możliwość ułaskawienia Woroszyłowa oraz jego powrotu na stanowisko ludowego komisarza wojny — jest wątpliwa, tembardziej, że jak już donieśliśmy, nastąpiła definitywna nominacja Unszlichta na to stanowisko

—o—

Przepisy o zmianach pobytu

rezerwistów.

OBOWIĄZEK MELDOWANIA KAŻDEJ ZMIANY ADRESU I ULGI DLA CZĘŚCIEJ WYJEŻDŻAJĄCYCH.

Lwów 23 listopada.

Władze wojskowe przypominają że w myśl art. 94 nowej ustawy o służbie wojskowej osoby **w wieku od lat 18,** od chwili wniesienia do rejestru, aż do poboru, następnie od poboru i zaliczenia jednej z kategorji A, B, C lub D, poza tem **zaliczeni do rezerwy lub pospolitego ruszenia muszą przy każdej zmianie miejsca zamieszkania w terminie 8-dniowym** od dnia takiej zmiany **wymeldować się w poprzednim i zameldować w urzędzie nowego miejsca zamieszkania.**

Meldunek powinien w zasadzie być załatwiony w drodze osobistego zgłoszenia się, przyczem należy przedstawić **dokumenty wojskowe.** W wyjątkowych wypadkach można dokonać meldunku przez zastępcę lub przez pisemne zawiadomienie w formie **listu poleconego.**

Należy wyjaśnić, że wyjazd czasowy, nie powodujący konieczności meldunku, liczy się **tylko do dwóch tygodni,** a kto wyjeżdża na okres dłuższy, wtedy musi się meldować.

Osoby, które z racji swego zawodu, zmuszone są do stałych wyjazdów i jednocześnie **nie zmieniają miejsca zamieszkania** muszą złożyć do odpowiednich władz administracyjnych **podanie z prośbą o zwolnienie ich z obowiązku częstych meldunków.** W podaniu takiem należy podać osobę, która w zastępstwie zainteresowanego będzie przyjmowała wszelkie nadsyłane na jego imię dokumenty celem doręczenia ich adresatowi.

Wojna bakcylom kolejowym

Warszawa, 20. listopada. (Tel. G. P.)

Depart. służby zdrowia rozpoczął badania nad możliwością szerzenia się grużlicy przez **zanieczyszczanie wagonów kolejowych.** W tym celu pobiera się **próbki zanieczyszczeń** i przesyła do analizy do Państw. Szkoły Hygjeny. W zależności od wyników tych badań będą poczynione zarządzenia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 122 Dodatek tygodniowy do Nr. 8692 z dnia 24. listopada 1928.
pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Wisła na tronie piłkarstwa polskiego.

ZASŁUŻONY SUKCES KRAKOWSKIEJ DRUŻYNY.

Lwów, 23. listopada.

Rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce nożnej **dobiegły końca.** Wprawdzie do ostatecznego skompletowania tabeli brak jeszcze kilku gier, jednak wynik ich **nie wpłynie już** na zasadnicze jej ukształtowanie.

Mistrzem piłkarskim Polski została **powtórnie Wisła.** Przyznać trzeba, że zaszczytny ten tytuł dostał się **w godne ręce,** a w każdym razie przypadł on drużynie, która nań **najbardziej zasłużyła.** Wisła dążyła **od pierwszej do ostatniej chwili** konsekwentnie do celu. Na drodze jej nie było **wahań ni odchyleń,** to też wyprzedziła ona mniej wytrwałych przeciwników i znalazła się szybciej od innych u upragnionej mety, zbierając **zasłużony plon żmudnej i sumiennej pracy.**

Droga do tronu mistrzowskiego **nie była łatwą.** Oprócz czternastu „wrażych wrogów", przyszło pokonać różne **nieprzewidziane trudności.** Drużyna krakowska **zdała jednak świetnie ciężki egzamin,** jakim był bezsprzecznie cykl twardych spotkań ligowych, wymagających obok wysokich kwalifikacyj technicznych, olbrzymiego **hartu nerwów i woli.**

Siła mistrza Polski ugruntowana jest **na szerokich podstawach,** opiera się ona nie na wybitnych jednostkach, ale na **równomiernej wartości całego zespołu.** Struktura ta jest bezsprzecznie **najzdrowszą, a w każdym razie najsolidniejszą.** Jeśli nie daje może czasami błyskotliwych efektów, to w każdym razie chroni przed zbyt przykremi niespodziankami. Tak też było i u Wisły. — Drużyna „czerwonych" tworzyła i tworzy **twardy blok,** w którym trudno doszukać się **szpar i rysów.** Unieszkodliwienie jednego czy dwóch graczy nie jest w stanie **powstrzymać całego mechanizmu,** to też skuteczne przeciwstawienie się mu wymaga conajmniej tych samych walorów.

Przeglądając poszczególne linje i graczy, trudno doprawdy kogoś **specjalnie wyróżnić.** Kozmin nie zawiódł pokładanego w nim zaufania, obrona Pychowski-Skrynkowicz **poczyniła w roku bieżącym bardzo znaczne postępy** i „dociągnęła" wreszcie do reszty zespołu. W pomocy dysponuje Wisła graczem, któremu chwilowo w Polsce nikt nie dorównuje. Kotlarczyk jest bezsprzecznie środkowym pomocnikiem o wielkich, **a na nasze stosunki** zupełnie wystarczających walorach. Sekundują mu u boków gracze solidni, sprawujący zadanie swe wedle najlepszej wiedzy.

Sukces swój ma Wisła — zdaniem naszem — do zawdzięczenia **przedewszystkiem wzmocnieniu linji napadu!** Niegdyś, nie tak dawno jeszcze, składał on się właściwie z trzech graczy: **Reymana, Bolcera i Adamka.** Unieszkodliwienie Reymana było równoznaczne z zagwożdżeniem całej siły ofensywnej Krakowian. Dziś sytuacja zmieniła się na korzyść. Obok Reymana I. dysponuje Wisła **dobrymi łącznikami,** co pozwala jej obok niebezpiecznych ataków flankowych, przeprowadzać nie mniej skuteczne akcje środkowe. Powstrzymanie naporu ataku Wisły, opartego o twardy blok pomocy stawia przeciwników przed zupełnie innem zadaniem, **niż dawniej.**

Analiza systemu gry Wisły doprowadziłaby nas **zbyt daleko,** dlatego ograniczamy się tylko do **krótkiej tej charakterystyki,** uważając, że właściwą wartość drużyn ilustrują najlepiej **cyfry.** 27 gier, 20 wygranych, 2 nierozegrane, 5 przegranych, punktów 42:12, stosunek bramek **97:34** — oto bilans, świadczący **wymownie o pracy i wartości nowego naszego mistrza!**

W chwili obecnej, gdy do stolicy podwawelskiej napływają ze wszystkich stron Polski **wyrazy uznania,** niech i nam wolno będzie przesłać Wiśle serdeczne życzenia **dalszego pomyślnego rozwoju dla dobra klubu i całego polskiego sportu.** **S. N.**

Pogoń-Czarni.

ZAKOŃCZENIE SEZONU LIGOWEGO WE LWOWIE.

Lwów. 23. listopada.

Najlepszy smakołyk **zachowano na koniec.** Los mistrzostw ligowych już się rozstrzygnął, kwestja spadku do okręgów też nie jest tajemnicą, na dworze mokro, zimno i chłodno. Nic zatem dziwnego, że zainteresowanie dla spraw piłkarskich **zmalało do minimum.** A jednak! A jednak... istnieje jeszcze jedna atrakcja, która otrząsnąć potrafi z apatji i zobojętnienia. Hasło: Pogoń — Czarni działa jak iskra elektryczna, podnieca i denerwuje, budzi z drzemki przedzimowej! Zawody drużyn powyższych, rywalizujących od stworzenia polskiego piłkarstwa, będą godnem zakończeniem tegorocznego sezonu, ubogiego w laury i trjumfy. Odbędą się one w niedzielę, gdzie i o której godzinie, o tem doniosą afisze.

Kto wejdzie do Ligi?

ZACIĘTA WALKA O MIEJSCE PRZY PEŁNEJ MISIE.

Lwów, 23. listopada.

O prawo wejścia do Ligi toczy się **zacięta walka,** której wyniku chwilowo **nie można przewidzieć.** Faworytem jest **ŁTSG.,** ale z drugiej strony wiele szans przyznać należy **Garbarni** krakowskiej, która gra dwukrotnie **na własnem boisku.** Zachodzi też możliwość, że wszystkie trzy kluby osiągną równą ilość punktów.

Stan tabeli o wejście do ekstra klasy przedstawia się następująco:

1) ŁTSG. 3 gry, 4 punkty, stosunek bramek 9:4.

2) Polonja 3 gry, 2 punkty, stosunek bramek 5:5.

3) Garbarnia 2 gry, 2 punkty, stosunek bramek 3:6.

W nadchodzącą niedzielę gra **Garbarnia z Polonją** (Przemyśl) w Krakowie, a 2. grudnia ŁTSG.

W wypadku jeśli wszystkie trzy drużyny zdobędą **po 4 punkty,** co jest możliwe — w razie zwycięstwa Polonji nad Garbarnią i przegranej ŁTSG. z Garbarnią w meczu rewanżowym — do ekstra klasy przejdzie drużyna posiadająca najlepszy stosunek bramek.

Przed sezonem hokeju na lodzie.

LWÓW NIE POZOSTANIE W TYLE.

Lwów, 23. listopada.

Ubiegłej niedzieli odbyło się — jak wiadomo — walne zgromadzenie PZHL. Na zebraniu tem ustalono szereg zasadniczych **wytycznych w dalszej pracy nad rozbudową sportu tego, który wykazuje w Polsce olbrzymie siły żywotne i ekspansję.**

Mistrzostwa Polski odbędą się w roku bieżącym w **Krynicy już 28. grudnia.** Bezpośrednio po mistrzostwach przeprowadzony zostanie w Krynicy **turniej międzynarodowy.** Udział zagranicznych zespołów nie jest jeszcze definitywnie ustalony, w każdym razie liczyć się należy **z najlepszą klasą.**

Z wyjazdów wybija się na pierwszy plan **ekspedycja do Budapesztu** na mistrzostwa Europy, które odbędą się **z końcem stycznia.** Spodziewać się należy, iż pozatem drużyna nasza wystąpi jeszcze **w Szwajcarji, ewentualnie Wiedniu czy Pradze.**

Lwów czyni naturalnie usilne starania, by nie pozostać w tyle za innymi ośrodkami. Dysponować będziemy w klasie A **czterema drużynami** (Pogoń, LTŁ., Lechja i Czarni), pozatem w klasie B wystąpi AZS, nowokreowana sekcja 40 p. p. i prawdopodobnie Hasmonea.

Intensywnie przygotowuje się do sezonu **LTŁ, który dziś już dysponuje pierwszorzędnem wyekwipowaniem i dążyć będzie pełną parą do wydarcia Pogoni mistrzostwa,** co może się tem bardziej udać, że Pogoń straciła kilku graczy, a przedewszystkiem **doskonałego obrońcę Stworzańskiego,** odbywającego służbę wojskową w Dęblinie.

Z obozu Czarnych brak chwilowo wieści, nie ulega jednak wątpliwości, że w tym roku pójdzie tam sprawa lepiej. Również i Lechja dołoży napewno starań, by godnie przeciwstawić się przeciwnikom.

Jak słychać, nosi się „Elektrownia" z zamiarem stworzenia własnej sekcji. Projektowi temu należałoby szczerze przyklasnąć. **t.**

—o—

Z NARCIARSTWA.

TRENING ZAWODNIKÓW PRZED SEZONEM 1928/29.

Lwów, 23. listopada.

Celem podniesienia klasy zawodników organizuje Komisja Sportowa ośrodek w Zakopanem, jako tym środowisku które obejmuje olbrzymią większość i to **najlepszych polskich zawodników.** Tem niemniej Komisja Sportowa zwraca się do innych środowisk narciarskich **z usilnem wezwaniem,** ażeby starały się **przygotować swoich zawodników** przez ułatwienie im zbiorowych treningów. Komisja Sportowa zwraca uwagę na możność **uzyskania pomocy finansowej ze strony miejscowych komitetów wych. fiz. i P. W.,** jak również pomocy organizacyjnej (instruktorzy).

Komisja Sportowa ze swej strony zapewnia, że **poprze wszelkie zamierzenia,** idące w tym kierunku, zawodnikom zaś, którzyby przybyli do Zakopanego zapewni korzystanie z pomocy i wskazówek trenera związkowego, za uprzednim zgłoszeniem tych zawodników w Komisji Sport.

Zarys historji Harcerstwa polskiego.

PIERWSZE DRUŻYNY. — ANDRZEJ MATKOWSKI, PIONIER IDEI HARCERSKIEJ. — JAK ORGANIZACJA WZRASTAŁA.

Lwów, 23. listopada.

Pierwsza drużyna harcerska w Polsce powstała **10. października 1910 r. w Warszawie** przy szkole realnej Wróblewskiego, na wzór oddziałów Baden-Powellowskich. Jest to jednak jednostka **zamknięta w sobie, a ogniskiem Harcerstwa polskiego jest Lwów.**

Dnia 4. września 1909 roku odbył się pierwszy przegląd **11.000 skautów** angielskich w Pałacu Kryształowym w Londynie. Wieści o tem, jakoteż o nowym sposobie wychowania młodzieży odbiły się echem w prasie polskiej. Pisze o tem „Świat" (warszawski) w Nrze 40 z dnia 2. X. 1909, jakoteż **niektóre dzienniki lwowskie i krakowskie.** — Niezaprzeczenie jednak pierwszym rzeczowym artykułem o Skautingu jest referat **śp. Edmunda Naganowskiego** w lwowskiem „Słowie Polskiem" z 16. listopada 1909 roku, na podstawie materjałów otrzymanych bezpośrednio z Anglji od Baden-Powella.

Polskie skautostwo zostało założone **w marcu 1911 r.** we Lwowie. Grupa młodzieży narodowej, zrzeszona w organizacji „Zarzewie" pod przewodnictwem pierwszego pioniera Harcerstwa polskiego **Andrzeja Matkowskiego** przy poparciu Tow. „Sokół-Macierz" (dr. Kazimierz Wyrzykowski) i Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych (dr. Eugenjusz Piasecki), zorganizowała **pierwsze kursy skautowe.** Kurs z wybranymi chłopcami z dwudziestu kilku miejscowości odbył się w „Sokole-Macierzy" i Brzuchowicach pod Lwowem. Następstwem jego było założenie kilkunastu drużyn skautowych. W lipcu tegoż roku wyszedł **pierwszy podręcznik polski,** tłumaczenie Andrzeja Matkowskiego: Gen. Baden-Powella „Scouting for Boy". — 15-go października zaczyna wychodzić we Lwowie pod redakcją Matkowskiego najstarsze pismo harcerskie „Skaut". Patronat nad organizacją objął Związek Sokoli. W lipcu tegoż roku odbył się **obóz wędrowny** 1-szej Lwowskiej Druż. Skautowej, Turka-Zakopane; a w Skolem na nauczycielskim kursie sokolim wprowadzono do programu teorję i ćwiczenia skautowe. Kilku uczestników z zaboru rosyjskiego przeszczepia tam idee skautowe. W listopadzie ogłasza „Skaut" tekst Prawa Skautowego, a w marcu 1912 r. **pierwszy zjazd drużynowych i plutonowych,** który zgromadził samych dojrzałych ludzi, uchwalił, że obowiązuje ono ściśle nietylko młodzież, ale i instruktorów. Po tym zjeździe wyjechał Andrzej Matkowski dla studjów nad Skautingiem do Anglji. W lipcu i sierpniu 1912 roku w kursach i kolonji w Skolem brał udział liczny zastęp młodzieży **z zaboru rosyjskiego.** Tam też postanowiono uzależnić Komendę Skautową w Warszawie, jak poprzednio wszystkie drużyny na terenie zaboru austrjackiego, od **Naczelnych Władz Skautowych we Lwowie.** Stan liczebny w zaborze austrjackim wynosił wtedy **3.300 skautów i 139 oficerów, 444 skautek i 10 oficerek.**

W lipcu 1913 roku pod dowództwem A. Matkowskiego wyjechała reprezentacyjna drużyna, złożona z chłopców z całej Polski **na zlot** Skautów angielskich w Birmingham. Wzorowa postawa i organizacja naszej drużyny zdobyła pełne uznanie Anglików. Wspomnienia o tem zawarte są w książce Matkowskiego pt. „Jak Skauci pracują".

Wybuch wojny światowej wstrząsa silnie młodą organizacją: wielka ilość skautów wstępuje do **Legjonów.** W jesieni 1916 roku powstaje na zjeździe w Warszawie **Związek Harcerstwa Polskiego,** który połączył cały Skauting Polski. W tym czasie A. Matkowski szerzy ruch skautowy wśród Polaków w Ameryce i wydaje kilka broszur. Powstają też drużyny w byłym zaborze pruskim.

W styczniu 1919 roku ginie Andrzej Matkowski wskutek wpadnięcia w Zatoce messeńskiej na minę i zatonięcia okrętu, na którym jechał w misji wojskowej od gen. Hallera do gen. Żeligowskiego w Odessie.

Dnia 3. lipca 1920 roku generał Józef Haller obejmuje przewodnictwo Z. H. P., wtedy to Ministerstwo spraw wewnętrznych **legalizuje statut związkowy.**

W czasie wojen w obronie Polski ginie wielu harcerzy na polu chwały, między innymi pada bohaterską śmiercią pod Radzyminem **ks. Ignacy Skorupka, były komendant harcerski.**

W lutym 1923 roku ustępuje generał Haller, a miejsce jego zajmuje ks. dr. Jan Mauersberger, obecny przewodniczący Z. H. P. Pierwszy Harcerski Zlot Narodowy pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbył się w Warszawie w dniach 3-go do 9-go lipca 1924 roku, gromadząc 3 500 harcerzy i 800 harcerek, prócz tego gości Skautów z Anglji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Łotwy i Węgier w liczbie 63. W lutym 1925 roku wchodzi w życie „Harcerski Kodeks Honorowy". Obecnie ilość członków Z. H. P. wynosi przeszło **70.000 ludzi.**

Zbigniew St.

Bokserzy lwowscy występują na arenę.

DRUŻYNOWE ZAWODY O MISTRZOSTWO LWOWA.

Lwów, 23. listopada.

Ośrodek DOK. VI. i Lwowski Okr. Zw. Boks. urządzają w dniach **1. i 2. grudnia** w sali VI. Baonu sanitarnego, przy ul. Jabłonowskich **Drużynowe zawody bokserskie o mistrzostwo Lwowa,** o wędrowną nagrodę — srebrny puhar, Okr. Urz. W. F. i P. W. i żetony dla zwycięskiej drużyny. Mistrzowskiego tytułu broni drużyna **I. L. K. S. „Czarni"** (mistrz Okręgu lwowskiego), w której walczą zawodnicy, jak Wasser, Wagner, Trojan, Kołodziej, Żylewski i inni. W tym roku wielkie szanse ma drużyna **Ż. K. S. „Hasmonea"** w składzie: Bund, Pomper, Korsower, Reis, Gross, Flaschner i inni. Bardzo groźnym zespołem jest drużyna klubu **im. Zb. Cyganiewicza,** gdzie wybijają się: Warczewski, Dunalewicz, Wiktorini i inni. Pozatem spodziewane jest startowanie drużyn: **Pogoni, A. Z. S. i Związku Strzeleckiego.**

Zawodnicy trenują pilnie w Ośrodku DOK. VI. pod kierownictwem **kap. J. Łuckiego** — to też spodziewamy się, że zawody wykażą **wysoki poziom** sportowy. Organizacja spoczywająca w rękach L. O. Z. B. i Ośrodka — daje gwarancję należytego przygotowania.

Sport na wystawie poznańskiej.

CO PROJEKTUJE ZW. GIER SPORTOWYCH.

Lwów, 23. listopada.

Polski Związek Gier Sportowych przeprowadził niedawno konferencję z kierownictwem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w sprawie zorganizowania **szeregu spotkań w grach sportowych** w ramach wielkich zawodów, które w miesiącach letnich roku przyszłego odbędą się na nowobudującym się **stadjonie poznańskim.**

Program zawodów w grach sportowych obejmuje m. in. mecz piłki koszykowej pomiędzy **Polską a drużyną Stanów Zjednoczonych,** oraz mecz pomiędzy reprezentacjami **Poznania i Chicago.** W piłce ręcznej projektowany jest mecz **Polska-Austrja,** oraz **Warszawa-Wiedeń.** W hazenie odbędzie się spotkanie **Polska-Czecho-Słowacja,** oraz **Warszawa-Brno.** W palancie międzynarodowym zawody **Polski Górny Śląsk - Niemiecki Górny Śląsk,** w palancie zaś polskim spotkanie **Kraków - Poznań.**

Wspomniane zawody odbędą się w mies. **lipcu i sierpniu.**

Kobieta przy kierownicy samochodowej.

Lwów, 23. listopada.

W miarę rozwoju automobilizmu w Polsce coraz częściej spotykamy **przy kierownicy kobietę.** Przesadne pojęcie mężczyzn o swej wyższości nad kobietą, dyskwalifikuje ją jako kierowcę samochodowego. Czy jednak jest tak w rzeczywistości?

Pan **O. K. Winding,** kierownik wydziału sprzedaży „General Motors" w Polsce twierdzi, że dyskwalifikowanie kobiety jako automobilistki nie może być poparte **żadnemi realnemo dowodami.**

Wahanie się i brak decyzji, przypisywane tak często kobietom, w równej mierze są udziałem mężczyzn. Kobieta, skoro tylko pozna wszystkie tajemnice samochodu i wyrobi sobie zaufanie do swej zdolności kierowania nim, nie jest wcale gorszym kierowcą niż jej t. zw. pan i władca.

Zarzut, jaki mężczyźni czynią często kobiecie, iż jest ona przesadnie ostrożna i że ta jej cecha stanowi przeszkodę dla dobrego kierowcy, jest, zdaniem p. Windinga, w połączeniu z doświadczeniem bardzo dodatnią cechą dobrego kierowcy.

Można stwierdzić na podstawie danych statystycznych, że procentowo **ilość wypadków jest mniejsza tam, gdzie kierowcami są kobiety.** Instynktownie bowiem są one bardziej ostrożne niż mężczyźni.

Kobieta przy kierownicy — zdaniem p. Windinga — nietylko dorównuje mężczyźnie, lecz w wielu wypadkach nawet przewyższa go. I gdyby mężczyźni, zamiast bezpłodnego krytykowania kobiet jako kierowców, służyli im mądremi uwagami i dobremi radami, to niewątpliwie zyskaliby w kobiecie dzielnego towarzysza - kierowcę.

Hungarja prowadzi.

Pierwsza serja węgierskich mistrzostw.

Lwów, 23. listopada.

Pierwsza serja mistrzostw węgierskich jest na ukończeniu. Mistrzem jesiennym została Hungaria, której nie uda się w tym sezonie już stracić. Tabela mistrzowska przedstawia się następująco: 1) Hungaria 9 gier, 16 punk., 2) Nemretti 8 g., 11 punk., 3) Ujpesti 8 g., 10 punk., 4) Ferenczvarosi 6 g., 8 punk., 5) Boeskay 7 g., 8 punk., 6) Samogy 8 g., 8 punk., 7) Kastya 8 g., 7 punk., 8) Vasas 8 g., 7 punk., 9) Kispesti 8 g., 7 punk., 10) III. Obwód 8 g., 7 punk., 11) Sabasia 9 g., 3 punk., 33-K.S. 7 g., 2 punk.

RÓŻNE.

P. Dembiński, znany krakowski działacz sportowy, b. prezes Wisły obejmuje kierownictwo sekcji piłki nożnej I. LKS. Czarni. Zdolności organizacyjne p. Dembińskiego, wykazane w czasie długoletniej pracy w Cracovji i Wiśle **są najlepszą** rękojmią, że i tym razem wywiąże się on jak najlepiej ze swego zadania.

*

Czarni otwierają wspólnie z 19. pp. tor łyżwiarski na boisku 19 pp. (cytadela).

*

Lwów dysponować będzie w r. b. znów większą ilością torów łyżwiarskich: i tak na LTŁ., na Gdańsku, Pohulance (40 pp) i prawdopodobnie na „Cytadeli".

*

Hokeiści fińscy zagoszczą do Lwowa w przejeździe z Warszawy do Budapesztu. Występ gości północnych będzie niemałą atrakcją.

*

Tor bobsleigbowy buduje kpt. Loteczko w Krynicy, która przygotowuje się do wielkiego sezonu zimowego.

*

Treningi Sekcji bokserskiej I. L. K. S. „Czarni" odbywać się będą po przerwie spowodowanej remontem sali w poniedziałki i czwartki od godz. 20—21 (od 8 do 9 wiecz.) w sali gimnastycznej szkoły Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej. Tamże przyjmuje się zgłoszenia dla początkujących. Nauka boksu jest bezpłatną — ćwiczący winien posiadać jedynie meszty i spodenki sportowe.

W miesiącu grudniu br. urządza Sekcja bokserska I. L. K. S. „Czarni" zawody drużynowe i juniorów.

*

L. K. S. „Pogoń" urządza w sobotę, dnia 24. bm. „Katarzynkę" z tańcami w lokalu klubu (wejście przez westibul kina „Lew"). Początek o godz. 9-tej wiecz. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat codziennie od 8—9 wiecz. — W niedzielę, dnia 25. bm. dancing jak zwykle o godz. 6 wiecz.

*

Doroczne walne zebranie sekcji gier sportowych (dawniej piłki ręcznej) I. L. K. S. „Czarni" odbędzie się w piątek, tj. dnia 23 bm. w lokalu klubowym przy ul. Rotowskiego 8. Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. Zebranie odbędzie się o godz. 7.30.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

KRONIKA

23 Listopada
Piątek
Klemensa, Felic.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 23. listopada o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama".

Sobota, 24. listopada o godz. 3-ciej „Dziady", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 24. listopada o godz. 7.30 „Madame Butterfly", gośc. wyst. Liljany Zamorskiej.

Niedziela, 25. bm. o godz. 3 popoł. „Mysz Kościelna".

Niedziela, 25. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnicza Dama".

*

Teatr Wielki. Dziś po raz czternasty operetka Edwardsa „Tajemnicza Dama", której przedstawienia dotychczasowe odbywały się stale przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni teatru. Bardzo staranna gra artystów, przebarwne balety, piękne dekoracje, oraz niezwykle pomysłowa reżyserja p. Tatrzańskiego, wróżą tej oryginalnej i przepięknie melodyjnej operetce jeszcze długie powodzenie.

Dla młodzieży szkolnej, jutro w sobotę o godz. 3-ciej daje Teatr Wielki po raz ostatni „Dziady" Adama Mickiewicza. Bilety po cenach najniższych można jeszcze tylko dziś nabywać w gimnazjum im. Jordana przy ul. św. Mikołaja 16.

Ostatnie przedstawienia „Madame Butterfly", opery G. Pucciniego, z gościnnym występem Liljany Zamorskiej, świetnej odtwórczyni partji tytułowej, dana będzie w sobotę, 24. bm. Obok tej doskonałej śpiewaczki, której występy spotkały się z ogólnem uznaniem i sympatją, wystąpią pp. Hinglerówna, Bedlewicz, Kielarski, Łowczyński, Płoński i reżyser Tarnawski.

„Mysz Kościelna", pełna humoru i dowcipu lekka komedja Wł. Fedora, ukaże się w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 25-go godz. 7.30 wiecz. „Carewicz". Gość. występ Malickiej i Węgierko.

Sobota, 26-go godz. 7.30 wiecz. „Carewicz". Gość. występ Malickiej i Węgierko.

Niedziela, 25. bm. o godz. 3.30 popoł. „Powrót do grzechu" Występ Malickiej i Węgierko. Ceny zniżone.

*

Niebywały sukces „Carewicza" w Teatrze Małym, wyraża się w co wieczór przepełnionej sali Teatru Małego oraz w gorących oklaskach, którymi rozentuzjazmowana publiczność darzy świetnych artystów warszawskich Marję Malicką i Aleksandra Węgierko za ich mistrzowskie kreacje Soni i Carewicza. Epizodyczna rola Cara-ojca w wykonaniu dyr. L. Czarnowskiego robi głębokie wrażenie. Prawie cała prasa lwowska podkreśla wysoce artystyczne wykonanie Carewicza, oraz bogatą, piękną wystawę, na którą dyrekcja Teatru Małego nie szczędziła kosztów.

Popołudniu w niedzielę w Teatrze Małym daną będzie świetna, wesoła komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" w premierowej obsadzie z występem uroczej pary artystów M. Malickiej i A. Węgierko z dyr. L. Czarnowskim i St. Wronckim w rolach głównych. Dyrekcja Teatru Małego zwraca uwagę publiczności, że popołudniowe niedzielne przedstawienie ze względów natury technicznej zacznie się wyjątkowo o godz. 3.30 popołudniu.

*

Dziś w piątek odbędzie się koncert Artura Rubinsteina, niezrównanego odtwórcy arcydzieł Chopina.

—o—

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Piątek, 23. listopada: Artur Rubinstein, Pianista.

Wtorek, 27. listopada: Vasa Prihoda, Skrzypek. 9542-7

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Miłość i łzy Szopena"
AVENUE: „Za więziennym murem".
CHIMERA: „Serca na uwięzi".
FATAMORGANA: „Riwiera".
GRAŻYNA: „Spowiedź szesnastoletniej.
CASINO: „Ludzie podziemni".
COLOSSEUM: „Kobieta z lampartem".
KOPERNIK: „Ramona" (Biały orzeł).
LEW: „Jad Miłości".
LUNA: „Czerwonoskóry Rycerz".
MARYSIEŃKA: „Ramona" (Biały orzeł).
OAZA: „Gdy wiosna życia przemówi".
PALACE: „Zabawa w miłość".
PASAŻ: „Atlantyda".
UCIECHA: „Czarny Orzeł", Valentino.

—o—

WŁODZIMIERZ GAJDAROW ukaże się w dniu **2. grudnia br.** o godz. 12-tej w południe na ekranie kina „Palace" we wspaniałym 10-cio aktowym dramacie pt. **„Kochanka oficera ochrany"** na poranku kinematograficznym, urządzonym przez **Klub sportowy Policji Państwowej** na dochód „Gwiazdki" dla sierót po funkcjon. P. P. Ponadto wyświetlona zostanie doborowa komedja i tygodnik aktualności. Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace".

*

Przed premjerą w kinie „Apollo". Pełna wstrząsających momentów i sensacyjnych założeń sztuka Urwancewa „Wiera Mircewa" obiegła wszystkie sceny świata. To wielkie powodzenie „Wiery Mircewy" zachęciło wytwórnię „Derassa" do sfilmowania jej, a trick reżyserski słynnego inscenizatora R. Meinerta uwieńczony został jaknajświetniejszym rezultatem: „Wiera Mircewa" należy do najciekawszych filmów, jakie w ostatnich czasach rzucone zostały na rynek. Złożyły się na ten trjumf sama fascynująca, pełna powikłań i nieoczekiwanych komplikacji treść sztuki trzymającej widza aż do końca w gorączkowem napięciu, wspaniała gra aktorów i świetna technika reżyserska. Treść filmu od dana w żywych zwartych barwach, zmusza do śledzenia ze wzrastającem zaciekawieniem, którą potęguje artystyczna i doskonała gra artystów tej miary jak: Marja Jacobini, Łunaczarska, żona sowjeckiego komisarza oświaty, Elza Temary, G. Chmara i Warwick Ward.

—o—

Wojewoda lwowski wskutek ważnych zajęć służbowych nie będzie udzielał audjencji w piątek, dnia 23. bm.

Z Kasyna i Koła Literacko-Art. Zapowiedziany na piątek, 23 bm. wykład prof. dra Michała Siedleckiego z powodu wypadku śmierci w najbliższej rodzinie prelegenta, odbędzie się dopiero w następny piątek, 30 listopada 1928.

Polskie Koło Orjentalistyczne. Posiedzenie Naukowe odbędzie się w sobotę, 24. bm. o godz. 19-tej (7 wiecz.) w sali Instyt. Orjent. Marszałkowska 1 III p., z referatem p. Teofila Włodarskiego p. t. „Młoda Turcja". Po referacie dyskusja. Wstęp wolny. Goście mili widziani.

XI. posiedzenie Koła lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się w sobotę, 24. bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali posiedzeń Koła gimnazjum I., ul. Kubali, II. piętro. Porządek dzienny: Prof. Piotr Zygmunt Dąbrowski: „Szkoła twórcza" (II. odczyt z cyklu). Sprawy organizacyjne. Wnioski i interpelacje.

Komitet prawników studjujących wedle starego typu studjów zawiadamia, że wiec sprawozdawczy delegatów w sprawie akcji przedłużenia terminu zdawania egzaminów i rygorozów odbędzie się w pon. 26 bm. o g. 7. w domu akad. przy ul. Łozińskiego 7. Komitet uprasza interesowanych o bezwzględne jawienie się.

Walne zgromadzenie katol. Związku Polek odbędzie się d. 30. bm. o godz. 17 w lokalu Związku, ul. Rutowskiego 13. Tegoż dnia o godz. 10, odbędzie się nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, poczem nastąpi zwiedzanie poszczególnych sekcyj a o godz. 12 poświęcenie nowego lokalu kuchni dla inteligencji przy ul. Wronowskich 2

Polskie Stow. kobiet z wyższem wykształceniem zawiadamia, że Federacja francuska kobiet ofiarowuje stypendjum 2.000 franków dla członkiń Federacji Międzyn. dla dopełnienia studjów we Francji. Czas i zakres studjów dowolny. Bliższych informacji udziela i podania przyjmuje Zarząd Polskiego Stow. kobiet z w. wykszt. do 1. lutego 1929 r.

Towarzystwo Pomocy Naukowej zawiadamia, że koncert z okazji uroczystości jubileuszowych Towarzystwa odbędzie się w niedzielę 25. bm. o godz. 6 wieczorem w auli gimnazjum III.

Żarząd Bursy im. Tadeusza Kościuszki zaprasza wszystkich swoich byłych wychowanków na uroczystości jubileuszowe, a szczególnie na uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci bohaterskich wychowanków w dniu 25. bm. o godz. 12 w południe w budynku Bursy.

Z Tow. Opieki nad zwierzętami we Lwowie. Przy losowaniu w dniu 20. bm. obrazów olejnych ofiar. przez WP. Lutę Kulczycką (pędzla ofiarodawcz.) na dochód Tow. Opieki nad zwierzętami, pierwsza wygrana (duży obraz olejny w ramach) padła na Nr. 52, druga (szkic olejny bez ram) na Nr. 89.

O wszelkich dręczeniach zwierząt uprasza się donosić ustnie lub pisemnie do Sekretarjatu Tow. Opieki nad zwierzętami we Lwowie (ul. Kopernika 20 oficyny I. p. od 6—7 wieczór) celem skierowania sprawy na drogę sądową. Tylko doniesienia oparte na prawdzie i z podaniem jednego przynajmniej świadka (najlepiej Nr. posterunkowego) mogą być uwzględnione.

Zapowiedziana przez O. N. IV. zabawa taneczna w wigilję św. Katarzyny, z której czysty dochód przeznaczony jest na utrzymanie ochronki, odbędzie się w nowej sali Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, przy ul. Halickiej 19. I. p. w sobotę dnia 24. bm. o godz. 21. Po zaproszenia zgłaszać się do p. Solikowej w magazynie futer, ul. Sobieskiego 4.

Sekcja Narciarska LKS. „Pogoń" urządza 24. bm. (Sobota) zabawę taneczną z okazji „Katarzynki", w lokolu „Pogoni", ul. Rutowskiego 23 I. p. (wejście przez westibul kina „Lew"). Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które wydaje codziennie Sekretarjat od 7—9 wiecz. Bufet we własnym zarządzie.

Koło Zabawowe O. Z. P. R. we Lwowie urządza dnia 24 bm. w odnowionej sali „Wieczór Katarzyny". Początek o g. 9.30 wiecz. Panie w towarzystwie panów mają wstęp wolny, muzyka „Jazzband".

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Helena Loret (ul. Traugutta 25) doniosła policji, że wczoraj nieznany włamywacz skradł jej garderobę oraz biżuterję wartości 1000 zł.

(—) **Torowy tramwajowy potrącony przez auto.** Na jezdni przy zwrotnicy naprzeciw wozowni „Bema" przy ul. Gródeckiej, przejeżdżające auto, oznaczone nr. policyjnym 11 najechało na torowego tramwajowego Stefana Koczyka, który przy upadku doznał złamania lewej nogi. Ofiarę lekkomyślnej jazdy szofera, który jak stwierdzono, nie dawał żadnych znaków ostrzegawczych, odwieziono do szpitala powszechnego.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Kazimierza Bogoziewicza, poszukiwanego za kradzież i złośliwe uszkodzenie cudzej własności, Władysława Stankowskiego za kradzież kurtki wartości 100 zł., oraz Zofję Mendelakównę za kradzież zegarka złotego na szkodę Augusty Kolischer, zam. przy ul. Kopernika 3.

(—) **Upadek z III piętra.** Wczoraj w czasie pracy na budowie przy ul. 3 Maja 11, zajęty na III p. robotnik 19-letni Józef Burak spadł z rusztowania i doznał ciężkich obrażeń. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala powszechnego.

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.".

—o—

Z kraju.

Przeniesienie obrazu ostrobramskiego. Cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie został przeniesiony z kaplicy bocznej do głównej. W uroczystości przeniesienia wzięli udział J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski i biskup Michalkiewicz. Zostało odprawione przez metropolitę Jałbrzykowskiego solenne nabożeństwo.

—o—

Ze świata.

Deputowany Pernot z Unji Narodowej został wybrany wiceprzewodniczącym francuskiej Izby

Tajemnicze dwa morderstwa

w Mostach wielkich.

ZMASAKROWANE ZWŁOKI SYNA ZNALEZIONO W LESIE, ZWŁOKI MATKI W CHAŁUPIE.

Lwów, 23. listopada.

(—) Z powiatu żółkiewskiego donoszą nam o zagadkowem podwójnem morderstwie, popełnionem w Mostach Wielkich. Tajemniczą tą sprawą zajęły się energicznie organa policyjne, ale do tej pory nie udało się wyjaśnić ani przyczyny tych dwóch morderstw, ani też ująć sprawcy.

Jeszcze przedwczoraj w lesie znaleziono zmasakrowane uderzeniami siekiery zwłoki Stefana Sawickiego, zwanego „Mazurkiem", następnego dnia w południe znown w mieszkaniu własnem znaleziono matkę jego Ewę zamordowaną. Morderstwo zostało popełnione również tej samej nocy.

Te wysoce tajemnicze dwa morderstwa popełnione na matce i synu, stanowią prawdziwą zagadkę dla władz policyjnych i żywo poruszyły szerokie koła ludności w Mostach Wielkich i okolicy.

Bonvivant w spódnicy

NIEZWYKŁY TYP NOWOCZESNEJ KOBIETY. — BAWIŁA SIĘ SZEROKO I ZRUJNOWAŁA DOM BANKOWY.

Wrocław, w listopadzie.

(=) Miasto śląskie Freiburg, — znane z wyrobu sławnych zegarków, przeżyło onegdaj smutną sensację wskutek upadku poważnego i starego domu bankowego Waldmana. Ruinę banku spowodowała niezamężna córka 70-letniego bankiera Waldmanna, prokurystka Marjanna Waldmann swoją

niesłychaną rozrzutnością.

Korzystając z niedołęstwa sędziwego ojca, dysponowała lekkomyślna dziewczyna swobodnie znajdującemi się w banku sumami, prowadziła życie rozwiązłe. Licznych konkurentów odprawiała z niczem, utrzymując, iż nie chce wiązać się na całe życie z jednym człowiekiem. Natomiast nawiązywała

mnóstwo miłostek,

przyczem nieraz przyjaciół swoich opłacała. W mieszkaniu jej odbywały się potworne orgje, które trwały nieraz przez kilka dni i nocy z rzędu.

Doszło wreszcie do tego, iż znany bank musiał zawiesić wypłaty. Sędziwy bankier, dowiedziawszy się o tem, usiłował popełnić samobójstwo, w czem mu przeszkodzono. Niesumienną dziewczynę uwięziono. Starca z powodu stanu jego zdrowia pozostawiono narazie opiece domowej.

Fiasko nowego filmu francuskiego.

FILM JEST, JAK WIĘKSZOŚĆ FRANCUSKICH FILMÓW: PRZEWLEKŁY. — NIECHLUJSTWO REŻYSERJI. — AMERYKAŃSKIE OKULARY PRZED ODKRYCIEM AMERYKI. — WSPANIAŁA GRA FALCONETTI.

Paryż, w listopadzie.

W jednem z najelegantszych kin Paryża, w kinie **Marivaux** wyświetlają obecnie oddawna zapowiedziany, silnie reklamowany film pt. **Cierpienie Świętej (Joanna d'Arc).**

Film ten dowiódł raz jeszcze, że **kino jest sztuką zupełnie odrębną,** wymagającą specyficznych metod pracy i środków ekspresji, gdzie **wszelkie „literatyzowanie" zawodzi, co więcej, odbija się jak najfatalniej na całości filmu.** Tak też i **scenarjusz** znakomitego pisarza **Delteil'a** jest najzupełniej, że tak powiem, **niefotogeniczny.**

Cóż z tego, że gra **Falconetti** jest **wspaniałą? Że jej prawdziwe, szczere łzy** nas wzruszają? Cóż z tego, kiedy nam każą oglądać ciągle tę samą scenę inkwizycyjnego śledztwa, którem absolutnie nie można trzymać widza przez półtora godziny w napięciu. **Tragizm ma to w sobie, że wzruszając nas, nie śmie działać temi samemi bodźcami, inaczej nnży i zobojętnia widza.**

Film ten ma wadę wszystkich filmów francuskich: **jest przewlekły i brak mu tempa.** A jednak rozmawiałem z inteligentnymi Francuzami, którzy byli Joanną d'Arc olśnieni. **Wytłumaczenie** tego faktu znajdziemy może **w usposobieniu francuskiem, które każe siedzieć w kinie obowiązkowo 3 godziny** bez względu na to, co będzie wyświetlone. Te same zwyczaje panują w cyrku czy w teatrze. Sam byłem świadkiem, jak jednego wieczoru grano w **Teatrze Francuskim „Andromache" Racine'a,** co trwało 2 godziny i kwadrans, a **potem jeszcze jednoaktówkę Marivaux,** co wreszcie wypełniło owe sakramentalne 3 godziny. Czyż jest do pomyślenia, aby u nas przypuśćmy po „Dziadach" dano jeszcze jakąś jednoaktówkę Fredry?

Wracając do filmu, wykazuje on inne jeszcze wady prócz przewlekłości i braku tempa. Główną jest **niechlujstwo** w strojach, które nie są zupełnie strojami epoki. **Niechlujstwo to jest tem dziwniejsze u reżysera tej miary, co Karol Dreyer.**

I tak **żołnierze angielscy noszą pasy koalicyjne,** spięte z tyłu — by wyglądały na pasy epoki — łańcuchem. Hełmy, buty, a w szczególności **jednorzędowe sukienne bluzy o błyszczących guzikach można równie dobrze nosić w XX w.** Najbardziej jednak rażącem niedopatrzeniem, na które nawet **publiczność z miejsca reaguje śmiechem,** jest fakt, że **jeden z mnichów,** wchodzący w skład sądu inkwizycyjnego, nosił **modne, rogowe amerykańskie okulary. Pomyśleć: przed odkryciem Ameryki!**

Doprawdy szkoda, by artystka tej miary, co Falconetti — **uchodząca,** nawiasem powiedziawszy, po ostatnich sukcesach w teatrze Sary Bernhardt, **za następczynię boskiej „Sary",** marnowała się w takich filmach.

Parę tygodni przed premjerą w kinie Marivaux **rozmawiałem z panną Falconetti** w czasie antraktu „Damy kameljowej" w teatrze Sary Bernhardt. Oświadczyła mi wówczas, że **odrzuciła propozycje filmowe z Berlina,** nie chcąc opuszczać przez nią ukochanego teatru Sary Bernhardt.

Jeżeli jednak panna Falconetti zamierza dalej grać dla [illegible], to **wypada żałować, że odrzuciła propozycję berlińską.** **(Ster).**

Wyścigi w jedzeniu knedli.

Praga, w listopadzie.

Od 150 lat istnieje w okolicy Bidzo w Czechosłowacji zwyczaj jadania co roku knedli ze śliwkami na wyścigi. Potrawa ta cieszy się szczególniejszem wzięciem w środkowej Europie. W zawodach, o których mowa, odniósł tego roku zwycięstwo pewien student z Pragi, zjadając 101 knedli, jako ostatnie danie dobrego obiadu. Aby zaś pokazać, że uczta ta nie obciąża mu nazbyt żołądka, wziął młody człowiek żywy udział w zabawie tanecznej, jaka co roku odbywa się po ukończeniu zawodów. Drugą nagrodę w tym dniu otrzymał uczeń szkoły przemysłowej, który zjadł „tylko" 83 knedle.

Fatalna pomyłka sprawiedliwości angielskiej.

MORDERCA PIĘKNEJ TANCERKI. — SKAZANY NA ŚMIERĆ OFIARĄ TAJEMNICZEJ CHOROBY. — NIEWINNOŚĆ STWIERDZONO TREPANACJĄ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w listopadzie.

Opinja angielska pozostaje obecnie pod wrażeniem wstrząsającej afery sądowej, która omal nie skończyła się wykonaniem wyroku śmierci na 30-letnim przemysłowcu, Ksawerym Martenie.

Przed dwoma miesiącami ów Marten zamordował w lokalu nocnym znaną w kołach złotej młodzieży, piękną tancerkę kabaretową Alę Dorlid. Marten [illegible] Alę krytycznej nocy, a czynu swego dokonał w przystępie

chwilowej wściekłości,

z której powodu nie zdawał sobie później sprawy.

W toku procesu jednak zajął niezmiernie ostre stanowisko **prokurator Charles Bradley,** który użył tego wypadku dla wygłoszenia namiętnej filipiki przeciwko rozluźnieniu moralnemu, panującemu obecnie **wśród młodzieży angielskiej.**— Bradley domagał się stanowczo

skazania Martena na śmierć,

zwłaszcza, iż rzeczoznawcy lekarscy uznali zbrodniarza za **człeka normalnego umysłowo.** Wobec tego sąd skazał przemysłowca na karę śmierci przez powieszenie.

Marten, dowiedziawszy się o tym wyroku, popadł w bezgraniczną rozpacz i usiłował w celi więziennej popełnić samobójstwo, **rozbijając sobie głowę o tapczan.** Ponieważ prawo angielskie nie pozwala wykonać wyroku śmierci na człowieku chorym, musiano Martena oddać do szpitala. Tam znany lekarz londyński, **prof. Arnold Jonson** dokonał na nieszczęśliwym

trepanacji czaszki.

Przy tej sposobności przekonał się, iż przemysłowiec ów posiadał na mózgu olbrzymią cystę, która właśnie była przyczyną owego niewytłumaczonego mordu. Rzecz ciekawa, iż cysta ta poza owym straszliwym wypadkiem nie wpływała zupełnie na stan psychiczny Martena, który na ogół zachowywał się zupełnie normalnie, co zresztą stwierdzili przecież rzeczoznawcy sądowi.

Oczywista to niezwykłe odkrycie zmusiło sąd do **przeprowadzenia rewizji procesu.** Należy przypuścić, iż tym razem Marten, który po owej operacji czuje się nieźle i prawdopodobnie zupełnie powróci do zdrowia, **zostanie uwolniony od winy i kary.**

Rumuńska księżna — bohaterka.

KS. ALEKSANDRA CANTACUZENE CHLUBĄ KOBIET RUMUNJI.

Bukareszt, w listopadzie.

(m) **Księżna Aleksandra Cantacuzene,** Rumunka, pochodzi z jednego z najstarszych rodów Grecji. Niezwykła to postać z czasów wojny wszechświatowej. Rozum jej, — takt dyplomatyczny, zdolności retoryczne stawiają ją na równi z mężami stanu z lat 1816—1818. Odznaczyła się nietylko dziełami dobroczynnemi, lecz faktycznie objęła przewodnictwo nad organizacją i obroną stolicy Rumunji w czasie inwazji niemieckiej. Wszędzie była obecna. Dodawała otuchy wątpiącym, pokrzepiała serca, uginające się pod naporem fali germańskiej, utrzymywała wiele rodzin z własnych funduszów i była łącznikiem między narodem a dworem królewskim, który musiał się schronić zdala od stolicy.

Księżna Cantacuzene organizowała tajne związki, narażając się bezustannie na rozstrzelanie i kilkakrotnie była więziona przez Niemców. Uznając jej zasługi, rząd rumuński delegował ją jako swoją przedstawicielkę przy Lidze Narodów, gdzie dzięki swej wymowie i uzdolnieniom dyplomatycznym, — niejedną sprawę pomyślnie przeprowadziła dla dobra swego kraju. Od kilku lat piastuje ona również urząd członka Rady miejskiej w Bukareszcie. Z własnych funduszów założyła ochronkę dla nielegalnych dzieci i przytułek dla matek, wreszcie przytułek dla dziewcząt, w którym znajdują one opiekę, pracę i dach nad głową.

Przyspieszenie dojrzewania

owoców i jarzyn.

CIEKAWE BADANIA W INSTYTUCIE CHEMICZNYM NA KAUKAZIE.

Moskwa, w listopadzie.

W Suchunie dokonano w ostatnich dniach niezmiernie ciekawych badań w kierunku możliwości przyspieszenia **procesu dojrzewania owoców i jarzyn przy pomocy środków sztucznych.** Stosowano w tym celu **„etilen",** wedle systemu prof. Garweja, polegającego na obrabianiu owoców tym środkiem. Eksperymenty te dały wprost zadziwiające wyniki. Np. pomidory zupełnie zielone pod wpływem etilenu dojrzały w ciągu dwu dni, uzyskując jaskrawo-czerwony kolor i odpowiedni smak. Morele po dwudniowem obrabianiu etilenem, uzyskały wszelkie właściwości zupełnie dojrzałych mimo, że proces naturalnego dojrzewania miał trwać jeszcze 4—5 tygodni. Ten sam wynik osiągnięto przy eksperymentach nad całym szeregiem innych owoców i jarzyn.

Życie gospodarcze.

APEL LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ DO PRZEMYSŁOWCÓW I KUPCÓW.

Przewodnik sklepów lwowskich.

Lwów, 23. listopada.

Celem skierowania wzmożonej konsumcji z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia przedewszystkiem do źródeł krajowych Liga P. P. zamierza wydać **przewodnik sklepów lwowskich,** w których można nabyć artykuły pochodzenia krajowego. W tym celu zwracamy się do PP. **kupców lwowskich, którzy prowadzą towary krajowe** z prośbą o zarejestrowanie się w Lidze P. P. przez podanie: 1) Brzmienia firmy, 2) adresu, 3) towarów krajowych jakie firma sprzedaje.

Z drugiej strony celem zorjentowania publiczności, **jakich towarów krajowych** ma się domagać przy zakupach **Liga P. P. zwraca się do przemysłowców** o podanie dat: 1) Brzmienie firmy, 2) adres, 3) produkowane artykuły i 4) o ile możności adresy sklepów lwowskich, w których można nabyć produkowane artykuły. Zgłoszenia należy kierować do Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie, ul. św. Mikołaja 18. II. p., telefonem 66—89 lub osobiście od 11—13. Do zgłoszenia należy dołączyć po zł. 10, celem pokrycia kosztów przewodnika.

—o—

Kronika gospodarcza.

W[illegible] przygotowuje się energicznie do wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej. Na posiedzeniu Komitetu Wileńskiego dla spraw Powszechnej Wystawy Krajowej, które odbyło się w dniach ostatnich, p. Dworakowski przedłożył sprawozdanie z dotychczasowych przygotowań, omawiając prace prowadzone w sekcjach: samorządowej, przemysłowej, **kultury i sztuki, opieki spo-**

łecznej, turystycznej i kobiecej. Sekcja samorządowa poczyniła już np. daleko idące przygotowania między innemi ustalono sposób sfinansowania tego działu Wystawy. Sekcja przemysłowa wileńska weźmie udział w wystawie przez wystawianie eksponatów drzewa. W sekcji kobiecej również wre praca.

Miasta na Powszechnej Wystawie Krajowej. Dn. 16 bm. odbyła się w gmachu Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej konferencja przedstawicieli miast biorących udział w Wystawie. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Wilna, Lublina, Katowic i miast Woj. Śląskiego Bydgoszczy, Torunia, Gniezna, Częstochowy, Włocławka, Radomia, Równego i Tomaszowa Mazowieckiego. Przewodniczył obradom inż. Marjan Dolnicki z Warszawy. Przedmiotem obrad było **omówienie rodzaju i szematu eksponatów,** oraz sposobu ich rozmieszczenia w pawilonie Samorządowym.

8-godz. dzień pracy w szpitalach stolicy. We wszystkich szpitalach warszawskich wprowadzono od wczoraj 8-godzinny dzień pracy dla personalu. System ten wprowadzono we wszystkich instytucjach opieki społecznej.

Zbiór chmielu w Polsce. Tegoroczny zbiór chmielu w Polsce kupcy obliczają na 55.000 cetnarów, a 50 kg., zaś Międzynarodowe Biuro Chmielowe, na podstawie danych poszczególnych organizacyj obliczyło zbiory w Polsce na 42.000 cent. Z tej sumy zbiorów będzie zużyte w kraju około 12.000 cent., reszta zaś około 30.000 cent. musi być umieszczona na rynkach zagranicznych.

We wszystkich fabrykach metalowych okręgu Bielsko-Bialskiego podjęto znowu pracę po przyjęciu przez robotników propozycyj rządowych.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 21. listopada.

4-prc. list. zast. Bku Hipot. 46, Gazy wschodn. 29, Dolarówka 101, Premjówka 119

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21. listopada.

Na Giełdzie i poza Giełdą zastój w obrotach.

Ceny utrzymane.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa niezmienione.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.00—47.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr 35.00—36.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 30.50—31.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr 35.50—36.25. Owies małopolski ex 1928 450 gr. 30.50—31.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50 Ziemniaki [illegible] 5.00—5.50, Fasola biała 75.00—100.00. Fasola kolorowa 50.00—55.00. Fasola krasa 65.00—75.00. Groch ½ Victoria 45.00—55.00, Groch polny 37.00—39.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 35.00—39.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 34.50—35.50, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.—72.00, Mąka pszenna 50 proc. 83.00—84.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, Grysik [illegible] 00—70.00 Mąka kuk. 49.00-51.00, Otręby żytnie 24.75-25.25, pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Ka[illegible] połówek 66.00—69.00, Kasza jagl. 24.73—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00. Makucby lniane 49.00 — 50.00, Koniczyna czerw krajowa naturalna 220.00—250,00 Mak nieb. 115.00—125.00 Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 22. listopada.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.25.—8.87.50, dolary kanad. 8.81.25—8.81.50, korony czeskie 0.26.25—1.25.50, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, lejc 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 19.00—20.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.70—47.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr. 1.80—1.85, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. listopada. (Tel. G. P.) 5-prc. pożyczka dolarowa 93 i pół, 5 prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1925 60, 6 prc. pożyczka dolarowa 85, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 prc. Listy zast. Bku Rolnego 94 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 i pół, Holandja 357.15, Kopenhaga 237.10, Londyn 43.17, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.3, Szwajcarja 171.28, Wiedeń 125.01. Włochy 46.61.

Warszawa, 22. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy [illegible], Bank Polski 175. Bank Zw. Sp. Zarobk. 80 i pół, Spiess 205 Częstocice 50, Gosławice 45, Nobel 25.50. Lilpop 36, Modrzejów 33.50, Ostrowiec 101 Starachowice 40.00, Zawiercie 17.25, Haberbusch 216.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 22. listopada. (Tel. G. P.) Bank Przem. 105, Chodorów 208, Piasecki 12.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 i pół. Londyn 25.18.75, Nowy Jork 5.19 3/8, Belgja 72.20, Włochy 27.21, Hiszpanja 83.72.50, Berlin 123.75, Wiedoń 73.00, Sztokholm 138.82.50, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75, Praga 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.58, Białogród 9.12.75, Ateny 6.72.50, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219.25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 23. listopada, (Tel. G. P.) Amsterdam 285.12, Belgrad 12.57 5/8, Berlin 169.24, Bruksela 98.74, Budapeszt 123.87, Bukareszt 4.27, Kopenhaga 189.28, Londyn 34.44 7/8, Madryt 114.60, Medjolan 37.21.50. Nowy Jork 710.05, Oslo 189.65, Paryż 27.73 3/4, Praga 21.03 3/4, Sofja 5.11.35, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.90, Zurych 136.72, Amerykańskie 707.70, Niemieckie 169, Włoskie 37.14, Jugosłowiańskie 12.40.5, Polskie 80.10, Czeskie 21.01 3/4. Węgierskie 123.82, Szwajcarskie 136.42. Renta majowa 0.76, Renta lutowa 0.74, Tureckie 30.90, Bankverein 25.70, Bodenkredit 109.70, Kreditanstalt 59, Landerbank 29.70. Kompas 0.77; Anglobank 29.70, Kolej półn. 1179, Zivnostenska 129.60, Czerniowce 69. Austr. kol. państw. 25.75, Kolej południ. 13.75, Goleszów 455, Cement 122, Alpiny 43.90, Krupp 12.60, Poldi Huette 181.75. Rima 119.95, Skoda 291.10, Siersza 25.80 Zieleniewski 121, Fanto 7, Karpaty 19.05, Galicja 67.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.03, Holandja 12.08.15. Francja 124.14, Belgja 34.892, Włochy 92.57, Niemcy 20.353, Szwajcarja 25.19, Hiszpanja 30.085. Danja 18.192, Szwecja 18.145, Norwegja 18.193, Helsingfors 192.72, Praga 163.68, Wiedeń 34.52, Warszawa 43.1/4.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124 1/8, Nowy Jork 25.59, Belgja 355 3/4, Hiszpajna 412 i pół, Włochy 134.05. Szwajcarja 492.75, Danja 682.50. Holandja 1027.25, Norwegja 682.50, Szwecja 684.25, Praga 75.80, Rumunja 15.40. Wiedeń 360.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, 23. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Odczyt pt. „Budowa Anten", wskazówki praktyczne dla radjoamatorów. 18.00 Muzyka taneczna. 19.30 Odczyt pt. „Kto ma walczyć z gruźlicą". 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. W programie: muzyka węgierska. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J.



FEJLETON „GAZETY PORANNEJ" z 24. XI. 1928

G. G. TOUDOUZE 29

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

Wystarczyło na tę metamorfozę jakieś pół godziny, podczas której pan markiz pienił się ze złości, naprożno próbując wyrwać się z uścisku niewzruszonego Forstera.

Wreszcie... wreszcie... z piersi łagodnie falującej wyrwało się ciche westchnienie... rozchyliły się lekko wargi... zatrzepotały powieki...

Wówczas odstąpiłem od niej na parę kroków. Dumny byłem ze swego dzieła — niczem Pigmaljon po przebudzeniu marmurowej Galatei.

Nie odwracając głowy rzekłem do Forstera:

— Puść go!...

Markiz skoczył jak opętany, z dzikim okrzykiem, w którym wyczuwało się niezmierzoną radość, niemal szaleńczą...

Upadł do stóp odmrożonej niewiasty, wołając:

— Graciosa!... Graciosa!...

A ona, z westchnieniem niewymownego zmęczenia, mrugając oczyma, olśnionemi od blasku lampek elektrycznych, szepnęła cichutko:

— Och! don Pedro!... czemu mnie obudziłeś?...

VI.

Mówiłem ci już, że Forster był źle wychowany... Naprawdę, tak źle wychowany, że nie potrafiłby się znaleźć odpowiednio nawet na mityngu hipopotamów... Otóż, — w tym jednym wypadku, zachowanie się jego było wprost bez zarzutu, doskonale.

Ja stałem, trzymając w ręku drucik, obserwując to przebudzenie się naszej zaklętej księżniczki, zdziwiony trochę i rozczulony tą łagodną skargą, jaka przed chwilą wypłynęła z tych pięknych usteczek. Don Pedro Manuel, na klęczkach, opasał ramionami tę wątłą i delikatną kibić, wychodzącą dopiero ze swej wiekowej sztywności; głaskał ją, ogrzewał swym oddechem, całował ostrożnie a namiętnie jej paluszki, bełkocąc przerozmaite zdrobniałe imiona ptasząt i zwierząt, śmieszny w swem rozkochaniu. A ona, drżąca cała, ziewając głośno, odpowiadała mu głosikiem dźwięcznym, w którym wyczuwało się pewne znużenie. Był to rodzaj dziecinnego djalogu, którego treści nie rozumiałem dokładnie, — gdyż oboje rozmawiali starem kastyljańskiem narzeczem, rojącem się od archaizmów.

Wówczas to Forster położył mi rękę na ramieniu i szepnął:

— Słuchaj-no, ty odmrażaczu umrzyków, zdaje mi się, że myśmy tu w tej chwili zupełnie niepotrzebni!...

Zaśmiał się, pokazując wszystkie zęby i dodał:

— Trzeba być dyskretnym, mój stary. Postawiłeś na nogi tę parę gołąbków, napewno nie spodziewającą się już czegoś podobnego... Muszą mieć sobie dużo do opowiedzenia za tyle lat... A mnie właśnie trzeba teraz świeżego powietrza... Chodźmy więc przejść się trochę... bo nie lubię spacerować sam.

W tym momencie właśnie imci pan markiz wypowiedziawszy jakiś wyjątkowo czuły frazes pochylił swą kościstą twarz ku usteczkom swej ukochanej... Odwróciłem skromnie głowę i spotkałem się ze wzrokiem Forstera. Oczy płonęły mu jak rozżarzone węgle. Wówczas zrozumiałem powód tego nieoczekiwanego zachowania się Forstera: nie wiem, czy my zawadzaliśmy parze zakochanych, — ona bowiem nie widziała nas jeszcze dotychczas, a admirał zdawał się zapomnieć zupełnie o naszej obecności; natomiast zawadzali oni z pewnością Forsterowi, który nie mógł spoglądać obojętnie na te ich czułości.

(C. d. n.)

—oo—

Hubaya. 1) Ernst von Dohnayi: Fest-Ouverture, 2) J. Hubaya: Simfonie c-moll op. 92., 3) J. Hubay: Koncert skrzypcowy g-moll op. 99.

Kraków (566), **Poznań** (344), **Katowice** (422), **Wilno** (435) 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Londyn (361) 21.00 Transmisja z Queens Hall. Koncert symfoniczny. (Schubert).

Lipsk (365) 20.00 Międzynarodowe pieśni ludowe. 22.15 Muzyka taneczna.

Sztutgart (379) 20.00 Transmisja z sali Liederhalle. Koncert symfoniczny. (Weber, Beethoven, Schubert.)

Tuluza (391) 20.30 Fragmenty z op. „Lohengrin" Wagnera.

Brno (441) 19.45 Odczyt o literaturze czeskiej. 20.00 „Rozwódka", operetka Falla. 22.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Langenberg (468) 21.00 Program pt. „Świat na szynach".

Berlin (483) 20.00 „Edyp-Król", opera Strawińskiego, transmisja z Opery Miejskiej. 21.30 Arje ze starych oper w wyk. radjoorkiestry.

Wiedeń (517) 20.00 Nieznane pieśni Schuberta. 20.30 „Hrabina Marica", operetka Kalmana.

Budapeszt (555) 17.45 Koncert symfoniczny poświęcony Schubertowi. 22.00 Koncert pianisty. 22.45 Muzyka cygańska.

Sobota 24. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Program dla dzieci, pt. Św. Mikołaj, 20.30 Operetka „Domek trzech dziewcząt", muzyka F. Schuberta, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Oaza".

Kraków (566) 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 „Domek trzech dziewcząt", 22.30 Wieczór kabaretowy, 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice (422) 20.30 Transmisja z Warszawy, Operetka „Domek trzech dziewcząt" Fr. Schuberta.

Wilno (435) 19.30 Transmisja z Warszawy, 20.00 Transmisja z Warszawy, Koncert oraz komunikaty.

Królewiec (303) 21.00 Występ gościnny opery berlińskiej „Der Vetter aus Dingsa", operetka w 3 aktach Kunneckiego, 23.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.00 Koncert zespołu śpiewackiego. W programie Palestrina, Bach i Wolf.

Sztuttgart (379) 19.30 Koncert poświęcony Mozartowi. Orkiestra Filharmonji Sztuttgarckiej. 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Tuluza (391) 20.30 Fragmenty z opery „Aida" Verdiego, 21.00 Fragmenty z opery „Traviata" Verdiego.

Frankfurt (428) 20.15 Występ gościnny Roberta Koplla.

Rzym (447) 20.45 „Siostra Angelika", opera liryczna Pucciniego.

Berlin (483) 21.00 „Georg Kaiser", audycja z okazji 50-lecia urodzin autora.

Wiedeń (517) 19.10 Cykl pieśni Schuberta, „Piękna młynarka" wyk. Hans Duhan. 20.20 Wieczór popularny.

Kowno (2000) 19.30 Transmisja z Opery Państwowej „Rycerskość wieśniacza" opera Mascagniego.

Humor.



— Żebrzecie poto, aby mieć na wódkę! Sznaps od was jedzie!

— Cóż robić, dobrodziejko? Jestem taki nieśmiały, muszę sobie trochę podpić, żeby mieć odwagę żebrać!...

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 66 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowa 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 20 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRÓDEK I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI